

Sygn. akt I ACa 771/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2020 roku

Sąd Apelacyjny w Łodzi – I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: Sędzia Dariusz Limiera

Sędzia Michał Kłos

Sędzia (del.) Jacek Świerczyński (ref.)

Protokolant sekr. sąd. Iga Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2020 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa R. B. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 12 marca 2019 roku, sygn. akt I C 1077/17

I. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

„1. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz R. B. (1) kwotę 30.000,00 (trzydzieści tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 listopada 2017 roku do dnia zapłaty,

2. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz R. B. (1) kwotę 1.800,00 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 listopada 2017 roku do dnia zapłaty,

3. oddala powództwo w pozostałej części,

4. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz strony pozwanej,

5. nakazuje pobrać od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 1.718,00 (jeden tysiąc siedemset osiemnaście) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa,

6. nie obciąża powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.”;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz strony pozwanej.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 marca 2019 roku, w sprawie z powództwa R. B. (1) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o odszkodowanie i zadośćuczynienie, Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim:

1. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda R. B. (1) kwotę 65.000 złotych tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 14 sierpnia 2017 roku do dnia zapłaty;
2. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda R. B. (1) kwotę 1.800 złotych tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia 14 sierpnia 2017 roku do dnia zapłaty;
3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
4. zniósł wzajemnie koszty procesu między stronami;
5. nakazał pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 3.506 złotych tytułem nieuiszczonej części wydatków i opłaty sądowej od uwzględnionej części powództwa;
6. nie obciążył powoda kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych, z których najistotniejsze przedstawiają się w sposób następujący.

W dniu 20 czerwca 2015 roku w miejscowości C., tuż przy przystanku autobusowym doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym kierujący samochodem osobowym marki V. (...) nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa

w ruchu drogowym przez to, że w wyniku nienależytej obserwacji drogi zjechał na lewą stronę jezdni, a następnie na pobocze, gdzie potrafił pieszą, małąletnią J. B. (1), oczekującą na przystanku na przyjazd autobusu, czym nieumyślnie spowodował wypadek

w ruchu lądowym i obrażenia ciała u J. B. (1) w postaci urazu głowy z krwiakiem przymózgowym po stronie prawej o grubości 5mm, niewielkiego stłuczenia mięszu płuca prawego, obustronnego wieloodłamowego złamania kości łonowych, złamania prawego wyrostka poprzecznego kręgu lędźwiowego L5, złamania kości krzyżowej, wieloodłamowego złamania kości prawej udowej, które to obrażenia uznano za ciężki uszczerbek na jej zdrowiu.

Za czyn ten, sprawca wypadku D. K. został prawomocnie skazany wyrokiem karnym z dnia 9 grudnia 2015 roku w sprawie o sygn. akt I IK 607/15.

Kierujący samochodem marki V. (...), nr rej. (...), sprawca zdarzenia, w chwili wypadku ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A.

Szkoda majątkowa (w pojeździe powoda – R. B. (1), który został najechany przez sprawcę) została zgłoszona pozwanemu, który przeprowadził postępowanie likwidacyjne w sprawie (nr szkody (...)), uznał swoją odpowiedzialność za sprawcę zdarzenia i wypłacił powodowi należne mu świadczenia.

Powód wraz z żoną i córką mieszka w miejscowości R. gm. (...).

Do wypadku komunikacyjnego zaistniałego dnia 20 czerwca 2015 roku doszło podczas podróży z domu do szkoły (...) Liceum Ogólnokształcącego w P., do którego uczęszczała córka powoda, J. B. (1).

Powód w dacie zdarzenia przywiózł córkę samochodem na przystanek autobusowy w miejscowości C. (z którego mini-busem miała dojechać do P.). Powód zaparkował prostopadle do drogi, na trawie, na poboczu, na wysokości zatoczki przystanku autobusowego (w głębi tejże zatoczki). Razem czekali w samochodzie. Gdy zobaczyli, że z lewej strony nadjeżdża mini-bus, córka pożegnała się z ojcem i wysiadła z samochodu. W tym momencie J. B. (1) została uderzona przez samochód marki V. (...), nr rej. (...), który poruszał się z prawej strony, z kierunku przeciwnego niż nadjeżdżał mini-bus. Kierowca V. stracił panowanie nad pojazdem, przejechał przez pas ruchu, którym poruszał się bus, wjechał na teren przystanku autobusowego, przejechał przez zatoczkę, uderzył w J. B. (1), a następnie w zaparkowany za zatoczką samochód powoda.

Nagle i niespodziewane zjechanie samochodu marki V. (...) spowodowało potrącenie J. B. (1) i jednocześnie uderzenie w samochód powoda, w którym siedział R. B. (1). Kiedy powód wysiadł ze swojego pojazdu, zobaczył córkę leżącą w odległości około 20 metrów od niego.

Na miejsce zdarzenia wezwana została Policja i przybyło Lotnicze Pogotowie (...).

J. B. (1) została przetransportowana śmigłowcem do Instytutu Centrum (...) w Ł..

U J. B. (1) na skutek doznanych obrażeń stwierdzono uraz wielonarządowy, krwiak śródmózgowy prawej okolicy czołowo-ciemieniowej, wodogłowie wewnętrzne pokrwotoczne niekomunikujące, wraz ze złamaniem kości miednicy i kości udowej po stronie prawej, uraz kolana i podudzia lewego.

J. B. (1) z powodu rozpoznanego u niej krwiaka śródmózgowego prawej okolicy czołowo-skroniowej została w trybie pilnym operowana. Wykonany został zabieg operacyjny usunięcia krwiaka drogą prawostronnej kraniektomii czołowo-skroniowo-ciemieniowej z plastyką opony twardej, a kość implantowano w powłoki jamy brzusznej.

Po zabiegu była utrzymywana w śpiączce farmakologicznej do czasu ustąpienia obrzęku mózgu. Ze względu na narastające wodogłowie wewnętrzne niekomunikujące, implantowano drenaże zewnętrzne 5 lipca 2015 roku do układu komorowego po stronie lewej, następnie w dniu 22 lipca 2015 roku do układu komorowego po stronie prawej.

Dopiero w dniu (...) córka powoda zaczęła samodzielnie oddychać. Po wybudzeniu u J. B. (1) stwierdzono niedowład połowiczny lewostronny i rozpoczęte zostało leczenie rehabilitacyjne oraz logopedyczne.

J. B. (1) zdawała się odbierać bodźce z otoczenia, ale na skutek uszkodzenia mózgu miała problemy wydobyciem dźwięków.

Po normalizacji i uzyskaniu jałowych posiewów płynu mózgowo-rdzeniowego w dniu 13 sierpnia 2015 roku implantowano zastawkę komorowo-otrzewną typu(...), wykonano plastykę opony twardej i uzupełniono ubytek po kraniektomii własną kością.

Złamania kości długich kończyn dolnych, złamania miednicy i uraz kolana zostały jedynie zapatrzony ortopedycznie (skrajnie ciężki stan J. B. (1) uniemożliwił przeprowadzenie zabiegu operacyjnego).

W dniu 17 sierpnia 2015 roku stwierdzono stabilizację chirurgiczną złamania drutami K. z niewielkim przyśrodkowym przemieszczeniem odłamu dalszego, widocznymi odczynami okostnowo-naprawczymi, a nadto widocznymi szczelinami złamania. Z uwagi na bardzo długotrwały stan śpiączki u J. B. (1), niemożliwe było wykonanie operacji ortopedycznych, z tego powodu zaobserwowano zrosty (przerosty). Pomimo niewykonanej operacji kolana, z powodu przerostów rozpoczęto rehabilitację.

Powód, przez trzy dni od wypadku nie był w stanie wsiąść do samochodu, nie mógł patrzeć na auta. Do szpitala woził powoda kuzyn.

Ogromna trauma związana z wypadkiem, zabraniem córki śmigłowcem do szpitala, nocna wiadomość ze szpitala o konieczności pilnej operacji celem ratowania życia, wobec początkowych optymistycznych prognoz co do stanu dziecka sprawiły, że powód nie był

w stanie normalnie funkcjonować. Stan zdrowia R. B. (2) był na tyle zły, że już

w dniu 29 czerwca 2015 roku, na skutek towarzyszących powodowi dolegliwości psychicznych (rozpacz, ból, brak snu, zaburzenia odżywiania, nieumiejętność skupienia myśli i uwagi na czymkolwiek, złość, frustracja, poczucie winy, nieumiejętność wykonywania jakichkolwiek czynności życia codziennego, np. związanych z wywozem śmieci czy innych prac domowych) powód zgłosił się do lekarza psychiatry.

Mimo licznych uchybień i nieprawidłowości związanych z zebraniem

i zabezpieczeniem materiału dowodowego, biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej stwierdził, że choć nie jest możliwe przeprowadzenie zgodnej z wymogami prawa pełnej, dynamicznej rekonstrukcji przebiegu tego wypadku

i ustalenie z wystarczającą dokładnością prędkości, z jaką jechał samochód osobowy sprawcy w momencie powstania stanu zagrożenia, jak też faktycznej przyczyny wypadku, to jednak prędkość 70 km/h samochodu osobowego marki V. (...) o nr rej. (...), kierowanego przez sprawcę wypadku w momencie zjazdu na lewe pobocze, biegły przyjął jako prędkość minimalną.

Biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków stwierdził ponadto, że znajdująca się na poboczu, a więc w miejscu, gdzie ruch pojazdów był zabroniony, J. B. (1) nie musiała skupiać uwagi na sposobie ruchu pojazdów .

Znajdujący się w chwili wypadku w samochodzie zaparkowanym na poboczu powód R. B. (1) również nie musiał skupiać uwagi na sposobie ruchu pojazdów, a więc jakiegokolwiek analizy uniknięcia zderzenia są zdaniem biegłego niezasadne, a kwestia niezgodnego z przepisami postoju na poboczu nie pozostają w jakimkolwiek związku przyczynowym z wypadkiem

Od dnia wypadku córka powoda przez ponad dwa miesiące przebywała w szpitalu

w Instytucie Centrum (...) w Ł.. Tam też była utrzymywana w stanie śpiączki farmakologicznej, nie oddychała samodzielnie, została poddana operacji ratującej życie.

J. B. (1) z masywnym niedowładem połowicznym lewostronnym została wypisana do domu dopiero w dniu 1 września 2015 roku. Podczas powrotu karetką do domu powód widział uśmiechnięte twarze, ubranych na galowo uczniów, rozpoczynających nowy rok szkolny. Widok ten bardzo silnie emocjonalnie wpłynął na powoda, który czuł ból i rozpacz .

Po 10 dniach pobytu w domu, z uwagi na nagłe pogorszenie stanu zdrowia, córka powoda była ponownie hospitalizowana w Szpitalu przy ul. (...) w P., gdzie, z uwagi na zły stan jej zdrowia, podjęta została decyzja o jej przewiezieniu karetką do (...) w Ł.. Tam po wstępnym przebadaniu pozostawiona została w Klinice (...), gdzie zastosowano leczenie operacyjne. Po kolejnych próbach wszczepienia kolejnych zastawek mózgowych, które ulegały zapychaniu, stawały się niedrożne, oraz po operacji wyrostka, powód dopiero w grudniu 2015 roku mógł opuścić szpital i pojechać z córką do domu, gdzie razem spędzili święta. Cały czas stan dziecka był bardzo ciężki. J. B. (1) była leżąca, pozbawiona jakiegokolwiek samodzielności, całkowicie zależna od pomocy innych osób w każdej sferze życia.

Jednocześnie u dziecka pojawiły się problemy z odżywianiem (J. B. (1) bardzo traciła na wadze, a masa jej ciała osiągnęła 38 kg), co skutkowało koniecznością wprowadzenia odżywiania ustrojowego P..

Dziecko powoda w dalszym ciągu jest w stanie porażenia lewostronnego. Lewa ręka

i lewa noga nie funkcjonują, są w spastyce i przykurzu. J. B. (1) cały czas jest poddawana rehabilitacji. Dwóch rehabilitantów przyjeżdża do domu, a dodatkowo powód rehabilituje dziecko sam w domu. Dodatkowo powód odpłatnie organizuje córce, w ramach wyjazdów komercyjnych, turnusy rehabilitacyjne.

Dodatkowo powód podjął starania wprowadzenia procesu rehabilitacyjnego stacjonarnego w P. u dr Kulmy. Jak na razie proces ten jest w fazie wstępnej. Powód jest po wstępnych rozmowach kwalifikacyjnych i możliwy postęp nie jest na razie znany.

Cały dom rodzinny został przerobiony na małe centrum rehabilitacji. Na ścianie pojawiła się drabinka do ćwiczeń, a wszystkie przedmioty codziennego użytku powód stara się dostosować do potrzeb niepełnosprawnej córki.

J. B. (1) nie chodzi, jeździ na wózku inwalidzkim, ma deficyty pamięciowe, związane z tzw. pamięcią krótkotrwałą, nie pamięta np. co jadła na śniadanie, co robiła rano, jaki jest dzień. Do czasu wypadku J. nie miała żadnych problemów ze wzrokiem. Obecnie u córki powoda występuje kilka wad związanych ze wzrokiem, powstałych w następstwie wypadku: zez, oczopląs, astygmatyzm. J. jest zmuszona do korzystania z okularów korekcyjnych, które będzie już trzeci raz zmieniać. J. mocno przybrała na wadze. W chwili obecnej nikt poza powodem nie jest w stanie jej podnieść, przenieść. Dożywianie ustrojowe sprawiło, że J. ma obecnie nadwagę i znajduje się na diecie. Stan zdrowia córki powoda jedynie nieznacznie się poprawił i jest całkowicie niezadowolający. J. B. (1) w dalszym ciągu jest osobą całkowicie zależną od pomocy innych. Jest z nią zachowany kontakt logiczny, poczyniła również pewne postępy w zakresie poruszania się (potrafi przeciągnąć się z wózka na kanapę). Nadal jednak nie jest samoobsługowa i samodzielna w każdej sferze życia. J. B. (1) potrzebuje nieustannej pomocy i nie można jej zostawić samej nawet na chwilę. Mimo, że potrafi wstać z wózka na ugiętych nogach, to na skutek niedowładu lewostronnego i szpotowatości lewej stopy, nie jest w stanie stanąć i dać krok do przodu. Z uwagi na zaburzone przewodzenie mózgowe, nie można również przewidzieć jak np. pokieruje kulą, gdzie ją postawi i jak, aby spróbować się przemieścić. Powód szuka pomocy u różnego rodzaju specjalistów. Mimo bardzo wielu propozycji i pomysłów, żadna z metod leczenia nie daje ani gwarancji całkowitego wyleczenia, czy choćby znaczącej poprawy zdrowia J.. Nikt też nie jest w stanie przewidzieć jak potoczą się dalsze losy zdrowotne i życiowe dziecka. Nie wiadomo, czy ponownemu zatkaniu nie uleganie któraś z trzech zastawek mózgowych, jak córka zareaguje na daną metodę leczenia oraz jakie będzie miało ono dla niej skutki uboczne. J. cierpi też na schorzenia, które uniemożliwiają skorzystanie ze wszystkich dostępnych metod rehabilitacji. Aktualne konsultacje nie dają jednoznacznej odpowiedzi, co można zrobić dla poprawy jej komfortu życia. Być może konieczna będzie operacja szpotawej stopy.

Wszystko to sprawia, że powód jako rodzic czuje z tego powodu frustrację i niemoc, boi się o przyszłość całkowicie zależnego od niego dziecka

Powód przejął na siebie cały ciężar opieki nad córką. Każdy dzień jest dla niego niewiadomą, nic nie może zaplanować, cały jego wolny czas pochłania rehabilitacja i opieka nad dzieckiem. Podjęta jeszcze przed wypadkiem decyzja o wyprowadzce na wieś, która miała zapewnić „spokojne życie rodzinne”, w rezultacie w aktualnym stanie rzeczy utrudnia znacznie życie, wydłużając np. drogę dojazdu na zabiegi, badania, wizyty u specjalistów, pozbawiając jednocześnie możliwości korzystania z innych form transportu.

Bezpośrednio po wypadku powód korzystał ze zwolnienia lekarskiego i urlopów wypoczynkowych. Konieczność dwudziestoczterogodzinnej opieki i stałego przebywania z dzieckiem oraz trwające nawet 6 miesięcy turnusy rehabilitacyjne, zmusiły powoda do całkowitej rezygnacji z pracy zawodowej. Obecnie zawodowo pracuje jedynie żona powoda. Powód pobiera świadczenie opiekuńcze.

R. B. (1) czuje niemoc, ma silne poczucie krzywdy oraz poczucie traconych nadziei. Przed wypadkiem powód był aktywnym, towarzyskim, pełnym życia mężczyzną. Pracował zawodowo najpierw w urzędzie wojewódzkim, później był doradcą zawodowym, współpracował z urzędami pracy, znał wielu ludzi, wiele osób przychodziło do niego. Od czasu wypadku nie pracuje, nie ma znajomych, przyjaciół, z nikim się nie spotyka i praktycznie zarzucił jakiegokolwiek kontakty towarzyskie, poświęcając cały swój wolny czas choremu dziecku. Powód jest zmęczony obecną sytuacją, kocha córkę, ma z nią nadal silną więź emocjonalną i dobry kontakt, rozmawia z nią, ale widok chorego dziecka sprawia, że jego stan psychiczny jest zły. Powód nie umie odpoczywać, czuje się „jak w klatce”, w nocy nie może spać, a w dzień czuje senność, płacze, nie jest w stanie myśleć o czymkolwiek innym niż o córce, jak jej pomóc, co zrobić żeby jej życie było lepsze. Przyjmowane przez powoda leki nie zmieniły znacząco jego

samopoczucia. Córka była drugim, długo wyczekiwany i upragnionym dzieckiem, jego „oczkiem w głowie”. Powód wiązał z córką ogromne nadzieje i marzenia. J. B. (1) była wzorową uczennicą, bardzo dobrze się uczyła. Uczęszczała do klasy o profilu prawniczym, swoją przyszłość wiązała z prawem i ambitnie w tym kierunku zmierzała. Dużo czasu poświęcała na naukę i oglądanie filmów prawniczych. Wypadek zmienił w życiu rodziny powoda wszystko. Przekreślił i zniweczył wszystkie marzenia i plany. Od wypadku powód nie może uporać się z poczuciem krzywdy, żalu. Do dziś nie może pojąć, jak mogło dojść do tak tragicznego w skutkach wypadku. Ma żal do świata i ogromne poczucie własnej winy, z którymi do dnia dzisiejszego nie potrafi się uporać.

Uczucia te potęgowane są dodatkowo upływem czasu. Córka powoda nie była na studniówce, nie chodzi na dyskoteki, nie ma żadnych przyjaciół, ani znajomych, nie jest w stanie nigdzie iść samodzielnie. Dodatkowo powód zaobserwował u córki narastającą frustrację i bunt. W jego ocenie jeszcze do niedawna córka nie zdawała sobie sprawy ze swojej niepełnosprawności, myśląc, że za chwilę po prostu „wstanie i pójdzie”. Uświadomienie sobie, że tak nie jest, przy jednoczesnej silnej potrzebie kontaktu z rówieśnikami, potrzebie kontaktów damsko-męskich związanych z dojrzewaniem, zmianach hormonalnych – to wszystko wywołuje u J. bunt i złość, co silnie oddziałuje również na powoda .

Dodatkowo miejsce wypadku, znajdujące się nieopodal domu sprawia, że R. B. (1) zmuszony jest kilka razy dziennie, codziennie tamtędy przejeżdżać, co negatywnie wpływa na jego stan zdrowia psychicznego.

Powód bardzo długo nie był w stanie rozmawiać o wypadku, tylko płakał. Nie rozmawiał o tym również z córką, a niedawno podjęta próba rozmowy została przez córkę odrzucona. Wszystko to destrukcyjnie wpływa na funkcjonowanie rodziny oraz stan zdrowia powoda.

W tej chwili problemy psychiczne powoda sprowadzają się do zaburzeń snu oraz nieustannego obwiniania się o sytuację, w jakiej znalazła się jego córka. Czuje się winnym, że znalazł się w złym miejscu, w złym czasie.

W wyniku wypadku komunikacyjnego i będącego jego konsekwencją stanu zdrowia córki, R. B. (1) cierpi na schorzenia natury psychicznej pod postacią wyraźnych objawów depresyjnych i lękowych, wymagających specjalistycznego leczenia psychiatrycznego.

Związek występujących objawów lękowo-depresyjnych z traumatycznym zdarzeniem jest niewątpliwy, co potwierdza dostępna dokumentacja medyczna i wywiad od opiniowanego. Objawy chorobowe w postaci zaburzeń snu, obniżonego nastroju, okresowo obniżonego napędu, niepokoju wewnętrznego, natrętnych wspomnień wypadku, natrętnych reminiscencji, myślenia pesymistycznego z poczuciem winy, niemożności uzyskania zadowolenia w nasileniu istotnym występują od czasu wypadku do chwili obecnej.

Obecnie objawy, mimo leczenia farmakologicznego, mają stałe, istotne nasilenie i znacząco zaburzają funkcjonowanie opiniowanego w każdym aspekcie życia tj. zaburzają funkcjonowania osobiste, rodzinne społeczne, zawodowe.

Schorzenie, które w bezpośredni sposób należy wiązać w wypadkiem, to zaburzenia depresyjno-lękowe (obecnie, w związku z przewlekaniem się należy je nazwać depresją o kodzie F32). Według wiedzy medycznej schorzenie psychiatryczne należy uznać za przemijające, czyli rokowanie co do całkowitego wyzdrowienia jest względnie dobre. Uzasadnione jest przewidywanie podjęcia terapii psychologicznej i kontynuacja leczenia farmakologicznego oraz upływ czasu, które spowodują u powoda poprawę w zakresie objawów chorobowych z kręgu zdrowia psychicznego Jednakże skutki psychologiczne, w związku z zaistniałą sytuacją, będą odczuwalne przez całe życie powoda.

Cierpienie psychiczne opiniowanego w okresie następującym po zdarzeniu jest wyraźne i znaczne, obejmuje okres od czasu wypadku córki do chwili obecnej, a więc w długotrwałym okresie. Obniża znacząco-jakość jego życia i powoduje ujemne następstwa

w postaci ograniczenia aktywności życiowej oraz ogranicza znacząco możliwości korzystania z dotychczasowych rozrywek, ponadto zaburza życie rodzinne.

Długotrwały uszczerbek na zdrowiu, związany z występowaniem doznań depresyjnych i lękowych powoda jest znaczący, a uszczerbek na zdrowiu powoda, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r., wynosi zdaniem biegłego 10%.

Powód wydatkował 1.800 złotych na koszty leczenia psychiatrycznego realizowane w prywatnych gabinetach lekarskich.

Rokowania na przyszłość co do zdrowia córki powoda nie są pomyślne. J. B. (1) stale wymaga leczenia szpitalnego (specjalistycznego) i z pewnością będzie wymagała wieloletniej kontynuacji leczenia neurochirurgicznego, ortopedycznego, neurologicznego i długotrwałej rehabilitacji. Mimo intensywnego i niezwłocznie podjętego leczenia, u J. B. (1) stwierdzono masywny niedowład czterokończynowy, który bezsprzecznie uniemożliwia jej samodzielną egzystencję. W ocenie lekarzy specjalistów wysoce prawdopodobne jest, że J. B. (1) nie odzyska sprawności i do końca życia będzie wymagała rehabilitacji i specjalistycznego leczenia, a w codziennym funkcjonowaniu będzie uzależniona od pomocy osób trzecich.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Roszczenia powoda co do zasady, w ocenie Sądu I instancji, są uzasadnione.

Pozwany odpowiada gwarancyjnie za sprawcę szkody wyrządzonej przez osobę posiadającą wykupione ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Podstawa tej odpowiedzialności nie była sporna i wynika z regulacji art. 34 ust 1, art. 35 i art. 19 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 392).

Również wina sprawcy szkody ani podstawa jego odpowiedzialności wynikająca z art. 436 k.c. nie budziły wątpliwości.

W ocenie Sądu całkowicie bezpodstawny jest zarzut przyczynienia, podniesiony przez pozwanego (czy też przez jego pełnomocnika).

Analiza przebiegu wypadku w sposób oczywisty i jednoznaczny pokazuje, że sprawca, jadąc z nadmierną prędkością, przejechał na lewy pas jezdni, następnie wpadł na przystanek autobusowy, znajdujący się za wydzieloną w poboczu zatoczką, uderzył w J. B. (1), a następnie w samochód powoda. Auto powoda znajdowało się przy tym w większości na pasie zieleni jeszcze za zatoczką autobusową. Samochód powoda został obrócony o prawie 140 stopni, a dziecko powoda siłą uderzenia odrzuciła kilkanaście metrów dalej.

Zarówno J. B. (1), jak i pojazd powoda znajdowały się poza jezdnią. J. B. (2) znajdowała się na terenie przystanku i jego zatoczki, zaś pojazd powoda

w zdecydowanej części na obszarze zieleni. Jedynie jego przód zachodził na teren zatoczki. Sprawca wypadku z dużą prędkością zjechał z drogi wjeżdżając na przystanek, gdzie stała J. B. (1). Każdy poszkodowany w podobnych okolicznościach zadaje sobie pytanie, „czy mogłem coś zrobić by uniknąć wypadku”, „przecież raptem kilka sekund wcześniej nie stałem w tym miejscu”. Pozwany w tej sytuacji mówi ojcu dziecka, które stało się kaleką, że to on znacząco przyczynił się do wypadku, że gdyby nie on, to do szkody by nie doszło, czy też byłaby o 60% mniejsza. W ocenie sądu trudno o bardziej traumatyzujący zarzut ze strony sprawcy (czy też osoby występującej w jego zastępstwie). Pozwany mówi bowiem: „jesteś winny, bo pozwoliłeś, by samochód przejechał twoje dziecko, jak wysiadło z twojego auta”. J. B. (1), wysiadając z auta, nie wyszła na jezdnię bezpośrednio pod jadący prawidłowo pojazd. Stojąc, czy też idąc po terenie przystanku i przylegającej do niego, specjalnie wydzielonej na poboczu zatoczki, została zmieciona przez pojazd, którego kierowca nie obserwował drogi i wjechał na teren przeznaczony dla pieszych. Z najwyższym krytycyzmem Sąd Okręgowy ocenił stanowisko procesowe pozwanego. Stanowisko pełnomocnika pozwanego formułujące w takich

okolicznościach zarzut przyczynienia dowodzi wyzucia z podstawowych zasad moralnych, trudno sobie wyobrazić, aby tego rodzaju postawa była zgodna z interesem pozwanego.

Bezpośrednią zaś podstawą roszczeń zgłoszonych przez powoda są przepisy art. 444 k.c. i art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

R. B. (1) jest osobą bezpośrednio, jak i pośrednio poszkodowaną na skutek wypadku z dnia 20 czerwca 2015 roku. Był uczestnikiem wypadku, którego skutki dotknęły sfery jego psychiki, wywołując negatywne konsekwencje z tym związane.

Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie traktuje krzywdę doznaną przez bliskich, jako niezależną, stanowiącą naruszenie ich własnej sfery niemajątkowej, a nie pośrednią, mającą być refleksem krzywdy doznanej przez ofiarę wypadku.

Zarówno w doktrynie (por. A. S., Wynagrodzenie szkody wynikłej wskutek śmierci osoby bliskiej, Oficyna (...), str. 65, 55) jak i orzecznictwie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 1967 r., I PR 23/67, OSPiKA z 1969 r., nr 1, poz. 5, uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 listopada 2000 r., I ACa 882/00 – opubl. Transformacje Prawa Prywatnego 2002, nr 4, s. 107 oraz Lex nr 82424) zostało wyrażone zapatrywanie, że co do zasady art. 444 § 1 k.c. może stanowić podstawę dla zasądzenia odszkodowania poszkodowanemu, który w razie śmierci bliskiej mu osoby wskutek niedozwolonego działania sprawcy doznał wstrząsu psychicznego w stopniu, który doprowadził do rozstroju zdrowia kwalifikowanego jako choroba psychiczna.

W uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku, Sąd Apelacyjny w Krakowie stwierdził, że w razie wstrząsu psychicznego wywołanego śmiercią osoby bliskiej w wypadku komunikacyjnym, przesłanką roszczeń odszkodowawczych z art. 444 i roszczenia

o zadośćuczynienie pieniężne z art. 445 § 1 k.c. jest wykazanie, iż poszkodowany – wskutek śmierci osoby bliskiej – doznał rozstroju zdrowia, kwalifikowanego w kategoriach medycznych jako choroba psychiczna, nie jest natomiast wystarczające wykazanie takich następstw w sferze psychicznej poszkodowanego, które zazwyczaj łączą się ze śmiercią osoby bliskiej: uczucie smutku, przygnębienia, żalu i innych negatywnych emocji. Osoba, która

w następstwie śmierci najbliższego członka rodziny w wypadku komunikacyjnym doznała rozstroju zdrowia psychicznego, jest w równym stopniu bezpośrednio poszkodowana jak osoba, która w następstwie tego wypadku doznała uszkodzenia ciała; różnica między tymi sytuacjami sprowadza się tylko do ogniwa pośredniczącego w powstaniu szkody na osobie:

w pierwszej sytuacji jest nim reakcja psychiczna poszkodowanego, w drugiej zaś sytuacji jest to naruszenie jego integralności fizycznej.

W rozpoznawanej sprawie, jak wynika z opinii biegłego psychiatry, schorzenie, które w bezpośredni sposób należy wiązać z wypadkiem, to zaburzenia depresyjno-lękowe (obecnie, w związku z ich przewlekaniem się należy je nazwać depresją o kodzie F32)

U powoda nastąpił rozstrój zdrowia w postaci depresji oraz długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Z powodu rozstroju zdrowia powód leczył się i nadal korzystał z terapii. Co za tym idzie, w ocenie Sądu powoda można uznać za osobę bezpośrednio poszkodowaną, uprawnioną do dochodzenia zarówno odszkodowania jak i zadośćuczynienia na podstawie

art. 444 § 1 k.c.

W przypadku szkody polegającej na wywołaniu rozstroju zdrowia szczegółowe uregulowanie w zakresie przesłanek odpowiedzialności sprawcy z tytułu odszkodowania

i zadośćuczynienia zawierają art. 444 § 1 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. Wobec powyższego również te przepisy są podstawą roszczenia.

W świetle pierwszego z tych przepisów, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia

szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Przesłankami odpowiedzialności sprawcy szkody są więc po pierwsze spowodowanie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (a więc szkoda na osobie), po drugie zaś będąca następstwem powyższego szkoda majątkowa w postaci różnego rodzaju kosztów poniesionych w wyniku doznania przez poszkodowanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Rozstrój zdrowia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. wyraża się w zakłóceniu funkcjonowania poszczególnych organów, bez ich widocznego uszkodzenia (np. zatrucie, nerwica, choroba psychiczna). Jest oczywiste, iż często to samo zdarzenie może wywołać zarówno uszkodzenie ciała, jak i rozstrój zdrowia.

W rozpoznawanej sprawie na skutek wypadku powód doznał na tyle istotnej traumy, że skutkowałą ona długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Oczywiście trudno jest jednoznacznie rozgraniczyć jaką część schorzenia powoda jest skutkiem osobistego uczestniczenia w wypadku i przeżyć z tym związanych, a jaką jest efektem jedynie stanu zdrowia J. B. (1) będącego skutkiem wypadku. Niewątpliwie jednak szkody o takim charakterze wystąpiły u powoda i wymagają odpowiedniej kompensacji. Spełniona więc została pierwsza z określonych w art. 444 § 1 k.c. przesłanek.

Co do żądania zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia z tego tytułu, to przesłanki zasądzenia takiego roszczenia określa art. 445 § 1 k.c. Zgodnie z powyższym przepisem w wypadkach przewidzianych w ustawie sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zagadnienie objęte drugą z podstaw prawnych żądania pozwu zostało rozstrzygnięte w trzech uchwałach składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2018 r. (III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17, Biuletyn SN Izba Cywilna 2018, nr 4, str. 3-5), w których przyjęto, że sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu.

W uchwałach tych Sąd Najwyższy słusznie podtrzymał dotychczasowy dorobek orzecznictwa Sądu Najwyższego, przyjmując, że więź rodzinna, nierozzerwalnie związana z naturą człowieka i kształtująca jego tożsamość, stanowi wartość podlegającą ochronie prawnej na podstawie przepisów o dobrach osobistych. Przychylił się również do stanowiska zaprezentowanego w nowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że ochrona ta przysługuje nie tylko w razie zerwania więzi przez śmierć, ale także w razie faktycznej niemożności jej nawiązania i utrzymywania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków, z powodu ciężkiego i głębokiego upośledzenia funkcji życiowych poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15, OSNC 2017, nr 5, poz. 60 i z dnia 10 lutego 2017 r., V CSK 291/16, nie publ.).

Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie wielokrotnie stwierdzano, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste, rozumiane jako pewne wartości niematerialne, związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Nie można zdaniem Sądu I instancji podzielić stanowiska Sądu Apelacyjnego, jakoby sądy swoją działalnością orzeczniczą nie powinny poszerzać katalogu dóbr osobistych, byłby to bowiem zabieg „sztuczny”. Katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty i powiększa się w miarę rozwoju stosunków społecznych i reakcji na zmieniające się postrzeganie różnych wartości. W konsekwencji, niemożliwe do ujęcia w ściśle określone ramy ogólne pojęcie dobra osobistego sprawia, że wyodrębnienie konkretnego dobra osobistego następuje właśnie w praktyce orzecniczej, w której sądy nie tworzą nowych dóbr osobistych, lecz stwierdzają, mając na względzie panujące

w społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe, że w danym czasie istniały one w porządku prawnym. Dobru osobistemu w postaci więzi rodzinnych sądy przyznawały ochronę jeszcze przed wprowadzeniem art. 446 § 4 k.c., a ewolucja stanowiska ustawodawcy nastąpiła między innymi pod wpływem judykatury (por. wyroki Sądu Apelacyjnego

w G. z dnia 23 września 2005 r., I ACa 554/05, Palestra 2006 r. Nr 9-10, poz.

308 i z dnia 14 grudnia 2007 r., I ACa 1137/07, POSAG 2008, nr 1, poz. 55).

W przypadku powoda R. B. (1) została istotnie naruszona więź rodzinna z córką. Więzy między rodzicami i dziećmi należy do katalogu dóbr osobistych. Jest to więź niezwykle cenna, wiążąca się ze szczególnym stosunkiem emocjonalnym i psychicznym, przechodząca w coraz to nowe jakości, wraz z rozwojem dziecka i jego dorastaniem. Decyzje związane z założeniem rodziny i posiadaniem potomstwa stanowią jedną z najbardziej doniosłych przejawów samorealizacji istoty ludzkiej. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że więź rodzinna łącząca najbliższych członków rodziny (prawo do niezakłóconego życia rodzinnego), stanowiąca fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny chronionej na poziomie konstytucyjnym (art. 18 i 71 Konstytucji), stanowi dobro osobiste. Uznano, że różnice w określeniu tego dobra osobistego mają charakter pozorny, a jednolicie przyjmuje się, że jego elementami konstrukcyjnymi jest istnienie więzi rodzinnych i emocjonalnych (por. postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14, OSNC 2014, nr 12, poz. 124).

W niniejszej sprawie nie doszło do całkowitego zerwania więzi powoda z córką. Doszło jednak do istotnego naruszenia jakości tej więzi. Z szerokiego obszaru jaki ta więź obejmuje wyeliminowany został cały szereg zachowań, które na skutek wypadku córki stały się niedostępne dla powoda. Więzy z dzieckiem to też udział w procesie dorastania, usamodzielniania się, zakładania rodziny. Możliwość wspólnego atrakcyjnego spędzania czasu. Duma z dokonań osobistych i zawodowych dziecka. Świadomość przekazania wartości dalszym pokoleniom. J. B. (1) nie dostarczy już powodowi żadnych przyjemnych doznań na tym polu. Jest kaleką i jak kilkuletnie dziecko jest całkowicie zależną od opieki ojca. Co więcej, nigdy nie będzie dla swojego ojca wsparciem na starość. Nie zaopiekuje się nim w chorobie, nie zaprowadzi do lekarza, nie posprząta domu, kiedy ojciec będzie stary i niedołężny. Tych wszystkich elementów więzi rodzinnej powód został pozbawiony przez D. K., za którego odpowiada pozwany.

W ocenie Sądu, wskazany rodzaj więzi rodzinnej zasługuje na ochronę prawną i mieści się w zakresie odpowiedzialności statuowanej przez powołane wyżej reżimy odpowiedzialności. Przyglądanie się nieustannemu cierpieniu dziecka jest jednym z najbardziej traumatycznych przeżyć jakich może doświadczyć człowiek. Brak jest podstaw do podzielenia pojawiających się w doktrynie i orzecznictwie głosów odmawiających takim osobom ochrony. Żadne istotne wartości prawne nie powinny stawać na przeszkodzie wymierzaniu sprawiedliwości w tego rodzaju stanach faktycznych. Obowiązujące regulacje prawne o charakterze ogólnym – poczynając od art. 415 k.c., poprzez kolejne, powołane wyżej przepisy, dają sądowi narzędzie pozwalające zapewnić ochronę prawną tym, którzy na nią zasługują. Twierdzenie, że ustawodawca winien kazuistycznie wymieniać wszystkie możliwe podstawy dochodzenia społecznie pożądanego roszczenia, może sprowadzać wymiar sprawiedliwości do roli, do jakiej ten nie powinien nigdy zostać sprowadzony. Rolą i celem wymiaru sprawiedliwości, do którego sprawowania powołane są niezawisłe sądy, jest zapewnienie każdemu tego, co mu się uczciwie należy. Istniejące regulacje nakazują naprawiać i wyrównywać szkody i krzywdy wyrządzone jednym przez drugich.

Powód dochodzi kompensaty wyrządzonych mu przez D. K. krzywd i roszczenie to zasługuje w ocenie Sądu na ochronę prawną.

Nie każde więzi rodzinne będą mogły być uznane za dobro osobiste i objęte ochroną prawną skuteczną erga omnes, przewidzianą dla tych dóbr. Postulat racjonalizacji przyznawania ochrony przemawia za akceptacją stanowiska, że więzi te muszą przybierać postać rzeczywistych, silnych, trwałych więzi emocjonalnych, których istnienie przejawia się na zewnątrz w taki sposób, że możliwa jest obiektywna weryfikacja ich istnienia i nie mogą być utożsamiane jedynie z uczuciem przywiązania do innej osoby. Wymaga to zatem od podmiotów dochodzących ochrony szkód niemajątkowych, wynikłych z naruszeń dóbr osobistych, wykazania, że przedmiotem naruszenia była wartość ściśle z nimi związana.

W ocenie Sądu Okręgowego powód całym swoim postępowaniem od chwili wypadku wykazał, że taka szczególna więź występuje, została istotnie naruszona i zasługuje na ochronę.

Roszczenie z art. 448 k.c. w sytuacji, gdy nie doszło do śmierci poszkodowanego, będzie jednak przysługiwać jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których dochodzi do faktycznej niemożności utrzymywania kontaktu właściwego dla więzi łączącej dzieci i rodziców, z powodu ciężkiego, głębokiego i nieodwracalnego upośledzenia funkcji życiowych dziecka.

Tego rodzaju roszczenie jest oczywiste w sytuacji całkowitej niemożności nawiązania więzi. W przypadku przebywania osoby najbliższej w trwałym stanie wegetatywnym, utrzymanie więzi rodzinnej nie jest w zdecydowanej większości sfer odpowiadających za jakość tej więzi obiektywnie możliwe, a jej utrzymywanie ma miejsce jedynie w ograniczonej postaci, mogącej być w istocie źródłem dodatkowych, wieloletnich cierpień osób najbliższych. W konsekwencji, jest to stan powodujący skutki zbliżone do biologicznej śmierci i porównywalny z zerwaniem więzi z osobą bliską, która straciła życie. Uznanie, że naruszenie dobra osobistego może polegać jedynie na jego definitywnym zerwaniu z powodu śmierci jednej z osób połączonej więzami rodzinnymi, nie uwzględnia bogactwa i złożoności czynników tworzących tę więź, których nie można wyłącznie identyfikować z fizycznym istnieniem tych osób.

W ocenie Sądu omawiane roszczenie przysługuje również jeżeli na skutek wyrządzenia szkody więź rodzinna została istotnie zaburzona. Z takim zaburzeniem mamy do czynienia, kiedy dziecko do końca życia pozostanie w stanie trwałego, nieodwracalnego i ciężkiego inwalidztwa uniemożliwiającego pełnienie funkcji społecznych i skutkującego koniecznością sprawowania permanentnej opieki nad nim.

Kwestie zakresu ochrony przysługującej w razie naruszenia więzi rodzinnej w sposób opisany w niniejszej sprawie, były przedmiotem szerokich rozważań Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 17 maja 2018 r. wydanym w sprawie V CSK 159/18, częściowo już przytaczanych w niniejszym uzasadnieniu.

Sąd nie zgodził się również z pozwanym, że na przeszkodzie udzieleniu powodowi ochrony stoi okoliczność, że po części jest on jedynie pośrednio poszkodowany. Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie traktuje bowiem krzywdę doznaną przez bliskich jako niezależną, stanowiącą naruszenie ich własnej sfery niemajątkowej, a nie pośrednią, mającą być refleksem krzywdy doznanej przez ofiarę wypadku. W razie śmierci osoby bliskiej krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to zerwanie szczególnie bliskiej więzi rodzinnej. W konsekwencji powód dochodzący zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. jest bezpośrednio poszkodowany, wyrządzona mu bowiem została samoistna krzywda (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, z dnia 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13, OSNC 2014 r. Nr 9, poz. 88, z dnia 16 lutego 2017 r., III CZP 103/16, OSNC 2018, nr 1, poz. 4, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 595/14, nie publ. oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2013 r., III CZP 2/14 i z dnia 29 listopada 2017 r., II CSK 137/17, nie publ.). Analogicznie w przypadku ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu doznanego przez osobę najbliższą, krzywdą wyrządzoną dziecku będzie utrata zdrowia, natomiast dla rodziców jest to niemożność nawiązania więzi rodzinnej ze swoim dzieckiem. (patrz Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 24 kwietnia 2018 r. V CSK 300/17)

Nie budzi również wątpliwości Sądu, że odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela jest wyznaczona zakresem odpowiedzialności ubezpieczonego sprawcy szkody, a zadośćuczynienie za krzywdę osoby wobec której ubezpieczony ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. nie zostało wyłączone z zakresu ochrony ubezpieczeniowej przewidzianej w art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2012 r., III CZP 67/12, i z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r.,

I CSK 149/09). Brak jest jakichkolwiek argumentów pozwalających na różnicowanie zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela ze względu na to, czy poszkodowany zmarł, czy też doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu (por. uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia z dnia 27 marca 2018 r. (III CZP 36/17 i III CZP 69/17).

Przechodząc do wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd rozważał, na ile dochodzona kwota 130.000 złotych mieści się w realiach zadośćuczynień zasadzanych w Polsce w podobnych stanach faktycznych.

Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc winna być utrzymana w rozsądnych granicach. (wyrok SN z dnia 22 marca 1978 r. IV CR 79/78). Winna więc, jak stanowi przepis, być to kwota „odpowiednia”. Dla oceny, czy określona suma jest „odpowiednim”, w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę, decydujące znaczenie ma charakter i rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego. Nie bez znaczenia jest też szeroko rozumiana sytuacja życiowa w jakiej znajduje się poszkodowany. Na ocenę tą nie ma natomiast wpływu sytuacja – w szczególności majątkowa – sprawcy szkody (wyrok SN z dnia 7 października 1998 r. I CKN 419/98).

Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, a jednocześnie nie może być źródłem wzbogacenia.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Sąd winien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności konkretnej sprawy, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, prognozę na przyszłość, wiek poszkodowanego. W konkretnych sytuacjach musi to prowadzić do uogólnień wyrażających zakres doznanego przez poszkodowanego uszczerbku niemajątkowego.

Dochodzona pozwem kwota jest wartością zbliżoną do kwot uzyskiwanych przez poszkodowanych w przypadku śmierci osoby bliskiej. Powód tymczasem ma zachowaną w części więź z córką. Ma możliwość porozmawiania z nią, bowiem córka mówi. Stan J. B. (1) nie jest porównywalny ze stanem wegetatywnym, przy którego zaistnieniu zasądzone są kwoty na poziomie zbliżonym do kwot zasądzanych w oparciu o art. 446 § 4 k.c. Z drugiej strony naruszenie więzi rodzinnej na wszystkich pozostałych pozawerbalnych płaszczyznach zasługuje na uwzględnienie co szczegółowo wyjaśniono we wcześniejszej części uzasadnienia.

W ocenie Sądu kwota 65.000 złotych waży wszystkie argumenty w sprawie. Jakkolwiek nie jest to kwota bardzo wysoka to jednak stanowi wartość ekonomiczną, a przede wszystkim mieści się w wartościach zasądzanych za podobne i bardziej drastyczne stany faktyczne. Jest oczywistym, że taka kwota nie przywróci jakości życia powodowi, może jednak w jakiejś części skompensuje doznany uszczerbek.

Stosownie do treści art. 444 § 1 k.c. w razie (...) wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Naprawienie szkody obejmuje w szczególności zwrot wszelkich wydatków poniesionych przez poszkodowanego, zarówno w związku z samym leczeniem i rehabilitacją (lekarstwa, konsultacje medyczne), jak i kosztami opieki niezbędnej w czasie procesu leczenia oraz innymi dodatkowymi kosztami, związanymi z doznanym uszczerbkiem (np. przejazdów, nauki).

Powód wykazał koszty leczenia, w kwocie 1.800 złotych i taką kwotę zasądzone tytułem odszkodowania.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o Ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby

wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania (art. 14 ust. 2).

W niniejszej sprawie okres odsetkowy nie był kwestionowany, tym bardziej, że pełnomocnik powodów zażądał odsetek od dnia wniesienia pozwu, a wcześniej zgłosił pozwanemu tak sformułowane żądanie w procesie likwidacji szkody. Strona pozwana nie wykazała, aby ustalenie okoliczności niezbędnych do ustalenia jej odpowiedzialności albo wysokości zadośćuczynienia okazało się niemożliwe w terminie określonym w art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Przekroczenie tego terminu przez ubezpieczyciela – profesjonalnego uczestnika obrotu dysponującego odpowiednim doświadczeniem i wyspecjalizowanymi kadrami, na skutek braku należytej staranności nie może obciążać powoda.

Mając na uwadze zakres uwzględnionych roszczeń w stosunku do dochodzonych, zasadnym było w ocenie Sądu wzajemne zniesienie kosztów procesu między stronami, tym bardziej, że wysokość zasądzonej kwoty zależała od uznania Sądu.

W pozostałym zakresie o kosztach orzeczono na podstawie art. 113. ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, który stanowi, że kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator (powódki były zwolnione od kosztów sądowych), sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – wskazane w wyroku kwoty tytułem pokrycia nieuiszczonej opłaty sądowej od uwzględnionych roszczeń (3.250,00 zł). Na tej samej podstawie proporcjonalnie (w 50%) nałożono na pozwanego obowiązek pokrycia wydatków w sprawie związanych z przeprowadzonymi opiniami biegłych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części, tj. w zakresie zasądzenia:

1. kwoty 65.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 sierpnia 2017 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia na rzecz powoda (pkt 1 wyroku),
2. kwoty 1.800,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 sierpnia 2017 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania na rzecz powoda (pkt 2 wyroku),
3. nadto pozwany zakwestionował słuszność rozstrzygnięć w zakresie odnoszącym się do kosztów postępowania (pkt. 4, 5, i 6 wyroku).

Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucono:

I. mające wpływ na treść ostatecznego rozstrzygnięcia naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 448 k.c. poprzez przyjęcie, że w ustalonym stanie faktycznym doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci utraty więzi rodzinnej pomiędzy powodem a jego córką J. B. (1), które to naruszenie uzasadniałoby przyznanie mu dochodzonego zadośćuczynienia, podczas gdy do tego nie doszło, a zaszła jedynie zmiana charakteru elementów życia rodzinnego powoda i J. B. (1), w postaci konieczności opieki nad poszkodowaną córką, która nie uzasadnia roszczenia w tym przedmiocie;

2. art. 23 k.c. poprzez przyjęcie, że zmiana, jaka zaszła w relacji pomiędzy powodem a jego córką J. B. (1), mieści się w ustawowym katalogu dóbr osobistych człowieka oraz przez przyjęcie, że ww. zmiana charakteru elementów życia rodzinnego, w postaci konieczności opieki nad poszkodowaną córką, może zostać uznana za naruszenie dobra osobistego powoda w postaci zerwania więzi rodzinnej, która uzasadniałaby roszczenia w tym przedmiocie,

3. art. 481 i 455 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym, Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (dalej: ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych) przez ich błędne zastosowanie i w konsekwencji uznanie, że odsetki od kwoty zadośćuczynienia należy zasądzić od daty wcześniejszej niż dzień wyrokowania;

II. mające istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. na skutek dokonania wybiórczej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów poprzez:

a) uznanie, że na skutek zdarzenia z dnia 20 czerwca 2015 r. doszło do utraty więzi rodzinnej pomiędzy powodem a jego córką J. B. (1), podczas gdy do tego nie doszło, a zaszła jedynie zmiana charakteru elementów życia rodzinnego, w postaci konieczności opieki nad poszkodowaną córką, która to zmiana nie uzasadnia zgłoszonego roszczenia,

b) uznanie, że powód udowodnił, iż korzystanie z usług lekarskich poza publicznym systemem opieki zdrowotnej, było niezbędne, a co za tym idzie zasądzone koszty leczenia były zasadne, podczas gdy powód w żadnym zakresie tego nie wykazał,

c) uznanie, że w przedmiotowej sprawie zaistniał związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy naruszeniem dobra osobistego powoda, które zostało naruszone w postaci cierpień psychicznych, powstałych w wyniku zdarzenia z dnia 20 czerwca 2015 r., objawiających się m.in. depresją powoda, a zawinionym zachowaniem sprawcy wypadku,

2. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób uniemożliwiający kontrolę orzeczenia, z uzasadnienia Sądu I instancji nie wynika bowiem, w jakim zakresie zasądzone zadośćuczynienie dotyczy domniemanej bezpośredniej krzywdy powoda spowodowanej zdarzeniem z dnia 20 czerwca 2015 r., a w jakim zakresie domniemanej krzywdy powoda spowodowanej naruszeniem dobra osobistego w postaci utraty więzów rodzinnych z córką.

Wobec powyższych zarzutów strona pozwana wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości,

2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za I oraz za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa,

3. przeprowadzenie dowodu z akt sprawy prowadzonej przez Sąd Okręgowy w P., I Wydział Cywilny, sygn. akt I C 1250/16, na okoliczność stanu zdrowia córki powoda; jednocześnie pozwany zastrzegł sobie możliwość wskazania numerów kart, z których należy przeprowadzić dowód, po dołączeniu ww. akt do niniejszego postępowania.

Jednocześnie strona pozwana sformułowała wniosek alternatywny, domagając się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W dniu 30 października 2019 r. (data wpływu do Sądu w dniu 6 listopada 2019 r.) strona pozwana skierowała do Sądu Apelacyjnego pismo procesowe (k. 248), w którym wskazała, że do przedmiotowej sprawy znajduje zastosowanie najnowsza linia orzecznicza Sądu Najwyższego. Zgodnie z przywołaną w piśmie uchwałą Sądu Najwyższego w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych podjętą w składzie siedmiu sędziów dnia 22 października 2019 r., sygn. akt I NSNZP 2/19 „osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 k.c.”

Wobec powyższego strona pozwana podtrzymała swoją apelację, jak i argumentację przedstawioną w toku postępowania pierwszoinstancyjnego.

W konsekwencji, zdaniem strony pozwanej, apelacja winna zostać uwzględniona poprzez zmianę wyroku Sądu I instancji i oddalenie powództwa w całości. W pozostałym zakresie pozwany wnosil i wywodził jak dotychczas.

Powód w odpowiedzi na powyższe pismo wystąpił z dwiema replikami: pierwszą z dnia 12 listopada 2019 roku (data wpływu do Sądu w dniu 25 listopada 2019 r. - k. 250), w której podniósł, że w jego ocenie rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest prawidłowe co do zasady, odpowiada prawu i – jako takie – powinno się ostać w całości, oraz drugą, datowaną na dzień 19 listopada 2020 r. (data wpływu do Sądu w dniu 30 listopada 2020 r. - k. 258), zawierającą „ostateczne” stanowisko w sprawie, popierając przy tym argumentację zawartą w odpowiedzi na apelację, jak również w piśmie z dnia 12 listopada 2019 .

Podczas rozprawy apelacyjnej w dniu 11 grudnia 2020 r., pełnomocnik strony pozwanej złożył pismo procesowe wraz z wnioskiem o przedstawienie zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w trybie art. 390 § 1 k.p.c. w postaci „czy osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, ale który nie znajduje się w stanie wegetatywnym, przysługuje zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c.?”.

Sąd Apelacyjny postanowieniem wydanym na tejże rozprawie oddalił przedmiotowy wniosek.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie, jednakże nie w taki sposób i w takim zakresie, jak się tego domagał skarżący. Jak bowiem wykazała kontrola odwoławcza, nie wszystkie zarzuty, jakie pod adresem zaskarżonego wyroku sformułował apelujący, okazały się trafne.

Rozważania prawne należy rozpocząć od zarzutów apelacji dotyczących naruszenia prawa procesowego, albowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne mogą być podstawą ich subsumpcji do norm prawa materialnego.

Pierwszy z tych zarzutów dotyczył naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. na skutek dokonania wybiórczej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów poprzez uznanie, że na skutek zdarzenia z dnia 20 czerwca 2015 r. doszło do utraty więzi rodzinnej pomiędzy powodem a jego córką J. B. (1), podczas gdy do tego nie doszło, a zaszła jedynie zmiana charakteru elementów życia rodzinnego, w postaci konieczności opieki nad poszkodowaną córką, która to zmiana nie uzasadnia zgłoszonego roszczenia.

Na wstępie należy stwierdzić, że apelujący dokonuje tutaj „pomieszczenia” zarzutu natury procesowej z zarzutem dotyczącym naruszenia prawa materialnego. Sąd I instancji prawidłowo bowiem ustalił jaka jest obecnie więź rodzinna między powodem a jego córką. Mianowicie, że J. B. (1) w wyniku wypadku doznała poważnych (ciężkich) obrażeń, skutkiem których jest nieodwracalne kalectwo i to, że do końca życia będzie zależna od pomocy osób trzecich. Natomiast zupełnie inną kwestią jest ocena czy taki a nie inny kontakt powoda z córką i sposób jej funkcjonowania wyczerpuje dyspozycję art. 448 k.c. dotyczącego zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci zerwania więzi rodzinnych. Należy zatem skonkludować, że zarzut naruszenia prawa procesowego w takim kształcie – jak sformułowany w apelacji – jest niezasadny. Kwestia zaś oceny tego stanu faktycznego w płaszczyźnie naruszenia art. 448 k.c. zostanie omówiona poniżej w ramach rozważań pranych dotyczących zarzutów prawa materialnego.

Przechodząc do pozostałych zarzutów naruszenia prawa procesowego w płaszczyźnie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. na skutek dokonania wybiórczej, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów poprzez:

1/. uznanie, że powód udowodnił, iż korzystanie z usług lekarskich poza publicznym systemem opieki zdrowotnej, było niezbędne, a co za tym idzie zasądzone koszty leczenia były zasadne, podczas gdy powód w żadnym zakresie tego nie wykazał,

2/. uznanie, że w przedmiotowej sprawie zaistniał związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy naruszeniem dobra osobistego powoda, które zostało naruszone w postaci cierpień psychicznych, powstałych w wyniku zdarzenia z dnia 20 czerwca 2015 r., objawiających się m.in. depresją powoda, a zawinionym zachowaniem sprawcy wypadku, należy stwierdzić, iż są one całkowicie chybione.

Przede wszystkim należy zaznaczyć, że w myśl powołanego unormowania sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Nadto należy dodać, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, jakich to konkretnie uchybień dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym samym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego w toku wyprowadzania wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody. Formułujący taki zarzut powinien zatem określić, jaki konkretnie dowód i z naruszeniem jakich dokładnie wskazanych kryteriów sąd ocenił niewłaściwie. Nie może to być natomiast zarzut wyłącznie polemiczny, wynikający wyłącznie z niezadowolenia strony z treści orzeczenia, przy jednoczesnym braku argumentacji jurydycznej.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, że pozwany łączy ten zarzut z dwiema sytuacjami, w których – zdaniem apelującego – Sąd Okręgowy dopuścił się zarzucanego mu naruszenia.

W pierwszej z nich pozwany zakwestionował trafność uznania przez Sąd Okręgowy za udowodnione przez powoda, iż korzystanie z usług lekarskich poza publicznym systemem opieki zdrowotnej, było niezbędne, a co za tym idzie – że zasądzone koszty leczenia były zasadne, podczas gdy powód w żadnym zakresie tego nie wykazał.

Na wstępie należy przypomnieć, że zgodnie z treścią art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Przesłankami odpowiedzialności sprawcy szkody są więc: po pierwsze, spowodowanie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju

zdrowia (a więc szkoda na osobie), po drugie zaś - będąca następstwem powyższego szkoda majątkowa w postaci różnego rodzaju kosztów poniesionych w wyniku doznania przez poszkodowanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Rozstrój zdrowia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. wyraża się w zakłóceniu funkcjonowania poszczególnych organów, bez ich widocznego uszkodzenia (np. zatrucie, nerwica, choroba psychiczna). Jest oczywiste, że często to samo zdarzenie może wywołać zarówno uszkodzenie ciała, jak i rozstrój zdrowia.

Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 9 maja 2016 r. (III CZP 63/15) zauważył, że „przepis art. 444 § 1 k.c. nie przesądza, w jakim systemie organizacyjno-prawnym może dojść do poddania się poszkodowanego czynnościom leczniczym lub rehabilitacyjnym.”.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego i piśmiennictwie wskazuje się, że rygorystyczne preferowanie systemu ubezpieczeń społecznych, oferującego bezpłatne usługi medyczne, z wielu powodów jest trudne do zaakceptowania. Poszkodowany nie może być pozbawiony możliwości korzystania z leczenia lub rehabilitacji, które mogłyby doprowadzić do odpowiedniego efektu restytucyjnego w zakresie jego stanu zdrowia, nawet jeżeli realizowane świadczenia medyczne powodować mogą powstanie odpowiednich, zwiększonych kosztów. Należy pozostawić mu zatem możliwość wyboru systemu leczenia publicznego lub prywatnego, przynajmniej w takiej sytuacji, w której brak podstaw do przyjęcia istnienia pełnego wyboru alternatywnego z racji istotnego ograniczenia faktycznego dostępu do usługi medycznej oferowanej w ramach powszechnego systemu ubezpieczeń. Chodzi tu przede wszystkim o sytuacje typowe, tj. szerszy zakres prywatnych usług medycznych, niemożność skorzystania przez poszkodowanego ze świadczenia medycznego oferowanego przez publiczny system świadczeń z powodu odległego, niewskazanego medycznie czasu jego zrealizowania. Katalog takich zdarzeń może być, oczywiście, uzupełniony o sytuacje szczególne wynikające z konkretnego stanu faktycznego, w którym istotny jest nie sam dostęp faktyczny do publicznej usługi medycznej, ale także poziom merytoryczny i techniczny takiej usługi z punktu widzenia medycznych rokowań jej efektywności (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1969 r., II PR 217/69)”. Ponadto jednoznacznie przesądził, że „świadczenie ubezpieczyciela w ramach umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje także uzasadnione i celowe koszty leczenia oraz rehabilitacji poszkodowanego niefinansowane ze środków publicznych.”.

W postępowaniu pierwszoinstancyjnym w sprawie został powołany biegły psychiatra, który stwierdził, że w wyniku wypadku komunikacyjnego córki i będącego konsekwencją wypadku jej stanu zdrowia, powód R. B. (1) cierpi na schorzenia natury psychicznej pod postacią wyraźnych objawów depresyjnych i lękowych wymagających specjalistycznego leczenia psychiatrycznego. Związek występujących objawów lękowo-depresyjnych z traumatycznym zdarzeniem jest niewątpliwy, co potwierdza dostępna dokumentacja medyczna i wywiad od opiniowanego. Objawy chorobowe w postaci zaburzeń snu, obniżonego nastroju, okresowo obniżonego napędu, niepokoju wewnętrznego, natrętnych wspomnień wypadku, natrętnych reminiscencji, myślenia pesymistycznego z poczuciem winy, niemożności uzyskania zadowolenia w nasileniu istotnym występują od czasu wypadku do chwili obecnej.

Obecnie objawy mimo leczenia farmakologicznego mają stałe, istotne nasilenie i znacząco zaburzają funkcjonowanie opiniowanego w każdym aspekcie życia, tj. zaburzają funkcjonowania osobiste, rodzinne społeczne, zawodowe.

Schorzenie, które w bezpośredni sposób należy wiązać w wypadkiem to zaburzenia depresyjno-lękowe (obecnie, w związku z przewlekaniem się należy je nazwać depresją o kodzie F32). Uzasadnione jest zdaniem biegłego podjęcie przez powoda terapii psychologicznej i kontynuacja leczenia farmakologicznego. Jednak skutki psychologiczne w związku z zaistniałą sytuacją będą odczuwalne przez całe życie powoda.

Cierpienie psychiczne opiniowanego w okresie następującym po zdarzeniu jest w ocenie biegłego wyraźne i znaczne, obejmuje okres od czasu wypadku córki, do chwili obecnej, a więc w długotrwałym okresie, obniża znacząco jakość jego życia, powoduje ujemne następstwa w postaci ograniczenia aktywności życiowej, ogranicza znacząco możliwości korzystania z dotychczasowych rozrywek oraz zaburza pożycie rodzinne.

Biegły psychiatra w postępowaniu przed Sądem I instancji określił długotrwały uszczerbek na zdrowiu związany z występowaniem doznań depresyjnych i lękowych powoda jako znaczący, a uszczerbek na zdrowiu powoda, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r., wynosi zdaniem biegłego 10%. Tym samym uzasadnione jest stwierdzenie, że powód wyniku zaistniałego wypadku doznał rozstroju zdrowia, o jakim mowa w omawianym przepisie.

Ponadto, co najwyraźniej umknęło pełnomocnikowi pozwanego, powód w postępowaniu przed Sądem I instancji przedłożył rachunki za wizyty u lekarza psychiatry oraz historię choroby z gabinetu psychiatrycznego, poza tym sam mógł dokonać wyboru sposobu leczenia – w placówce prywatnej bądź w publicznej.

Tym samym Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji, że zasądzone koszty leczenia powoda (w kwocie 1.800,00 zł) były odpowiednie, a podniesiony w tym zakresie przez pozwanego zarzut – jako chybiony i nieuprawniony w realiach przedmiotowej sprawy – nie podlegał uwzględnieniu.

W drugiej z tych sytuacji pozwany zarzucił Sądowi Okręgowemu nieuprawnione uznanie, że w przedmiotowej sprawie zaistniał związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy naruszeniem dobra osobistego powoda, które zostało naruszone w postaci cierpień psychicznych powstałych w wyniku zdarzenia z dnia 20 czerwca 2015 r. objawiających się min. depresją powoda, a zawinionym zachowaniem sprawcy wypadku.

Zarzut ten również nie mógł przynieść oczekiwanego skutku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego depresja i cierpienie psychiczne, które objawiły się u powoda po wypadku (spowodowanego z winy D. K., za którego odpowiada pozwany), w wyniku którego córka powoda doznała tak trwałych i dolegliwych obrażeń, że do końca życia pozostanie osobą kaleką, są normalnym następstwem tego typu zdarzenia, tym bardziej, że mowa tu o dziecku, które zostało potrącone na oczach rodzica. Uraz w psychice powoda potęguje fakt, że był i wciąż jest silnie emocjonalnie związany z córką. Obwinia się za to, co jej się przytrafiło. Jego całe życie „wywróciło się do góry nogami”. Miał sprawne dziecko, marzące o karierze prawniczej, które dzisiaj jest całkowicie zależne od niego i jego pomocy. Aby opiekować się córką zrezygnował z pracy, z kontaktów towarzyskich, z prywatnego życia. Poświęcił wszystko, aby oddać się pomocy dziecku, poświęca na to każdą wolną chwilę. Ponadto, co zostało wykazane powyżej, związek występujących u powoda objawów lękowo-depresyjnych z traumatycznym zdarzeniem, jakim był wypadek komunikacyjny jest niewątpliwy, co potwierdza dostępna dokumentacja medyczna, wywiad od opiniowanego oraz opinia biegłego psychiatry.

Chybiony jest wreszcie zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób uniemożliwiający kontrolę orzeczenia, z uzasadnienia Sądu I instancji nie wynika bowiem, w jakim zakresie zasądzone zadośćuczynienie dotyczy domniemanej bezpośredniej krzywdy powoda spowodowanej zdarzeniem z dnia 20 czerwca 2015 r., a w jakim zakresie domniemanej krzywdy powoda spowodowanej naruszeniem dobra osobistego w postaci utraty więzów rodzinnych z córką.

Wprawdzie należy przyznać rację skarżącemu, że w istocie, w uzasadnieniu Sądu I instancji na próżno szukać na jakiej podstawie została zasądzona, która kwota zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy zsumował bowiem dwie kwoty dochodzone przez powoda w oparciu o dwa odrębne roszczenia (dwie różne podstawy prawne) i przyznał powodowi łączną kwotę 65.000 zł. Nie określił przy tym dokładnie, z jakiego tytułu przyznaje którą kwotę, czy – być może – przyznał ją z jednego tytułu, a z drugiego oddalił powództwo w całości. Użyte zaś w uzasadnieniu wyroku sformułowanie, że „waży wszystkie argumenty w sprawie” jest nieostre.

Tym niemniej tego rodzaju naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. nie może przesądzać o tym, że uzasadnienie zostało sporządzone w taki sposób, iż uniemożliwia kontrolę instancyjną.

Zgodnie z jednolicie ukształtowaną judykaturą „O skutecznym postawieniu zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych, oceny dowodów i oceny prawnej muszą być

tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Zarzut ten może znaleźć zastosowanie jedynie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 15 lipca 2020 r., sygn. I ACa 2/19, LEX nr 3055721).

W niniejszej sprawie – zdaniem Sądu II instancji – tę sferę motywacyjną Sądu Okręgowego da się prześledzić, a poczynione ustalenia faktyczne, ocena dowodów i oceny prawne Sądu I instancji pozwalały na ich weryfikację i wydanie orzeczenia reformatoryjnego.

Otóż, nie może budzić wątpliwości, że powód w pozwie z dnia 14 sierpnia 2017 r. (k. 3) dochodził m.in. zasądzenia na jego rzecz od pozwanego, na podstawie art. 445 § 1 k.c., kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od daty wytoczenia powództwa do dnia zapłaty – tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną zdarzeniem z dnia 20 czerwca 2015 r. oraz – na podstawie art. 24 w zw. z art. 448 k.c. – kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, w związku z naruszeniem dobra osobistego powoda w postaci więzi rodzinnych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 marca 2016 r. do dnia zapłaty. Są to niewątpliwie dwa odrębne roszczenia, wynikające z różnych tytułów prawnych.

Odnosnie drugiego z roszczeń, tutaj zadośćuczynienia przyznanego na podstawie art. 448 k.c., Sąd Apelacyjny wypowie się poniżej w ramach rozważań dotyczących naruszenia prawa materialnego.

Natomiast ponieważ apelacja nie stawia żadnych zarzutów w zakresie naruszenia prawa materialnego co do zadośćuczynienia dochodzonego na podstawie art. 445 § 1 k.c. konieczne jest odniesienie się do tego zagadnienia w tym miejscu.

Dla porządku należy wyjaśnić, że Sądowi Apelacyjnemu znane są poglądy judykatury i doktryny, zgodnie z którymi sąd pierwszej instancji nie może całkowicie zwolnić się od czynienia własnych ustaleń faktycznych, co w konsekwencji prowadziłoby do pozbawienia stron postępowania jednej instancji sądowej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 roku, sygn. akt II CZ 51/19).

Z drugiej jednak strony należy mieć na uwadze utrwalone stanowisko orzecznictwa, zgodnie z którym sąd drugiej instancji jest sądem merytorycznym i sam może prowadzić postępowanie dowodowe oraz czynić własne ustalenia. Jak bowiem wskazuje Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 marca 2019 roku, sygn. akt II CSK 62/18 „w obowiązującym modelu apelacji pełnej, rola sądu drugiej instancji nie ogranicza się jedynie do samego aktu kontroli zaskarżonego rozstrzygnięcia, ale obejmuje także powinność merytorycznego rozpoznania sprawy. Celem postępowania apelacyjnego jest bowiem ponowne i wszechstronne merytoryczne rozpoznanie sprawy. Przepis art. 382 k.p.c. określa podstawę merytorycznego orzekania przez sąd drugiej instancji, która obejmuje materiał dowodowy zebrany przez sąd pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Zebrany materiał w rozumieniu tego przepisu, to dowody przeprowadzone w sprawie oraz fakty powszechnie znane, znane sądowi urzędowo, fakty przyznane, a także objęte twierdzeniami jednej strony, co do których druga strona nie wypowiedziała się. Uregulowanie to nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek dokonania ponownie własnych ustaleń, które mogą obejmować ustalenia sądu pierwszej instancji przyjęte za własne albo różnić się od tych już poczynionych, a następnie poddania ich ocenie pod kątem prawa materialnego. Sąd drugiej może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania orzeczenia co do istoty sprawy sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania” (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2019 roku, II CSK 29/18 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 listopada 2018 roku, sygn. akt I ACa 1736/17).

Podkreślenia wymaga, że w niniejszej sprawie Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób całkowicie prawidłowy, uczynił wszystkie ustalenia faktyczne, jakie są potrzebne dla oceny zadośćuczynienia przysługującego powodowi za szkodę własną opierając się na dowodach przeprowadzonych z opinii biegłych

psychiatrów, a Sąd II instancji te ustalenia przyjmuje jako własne. Tym samym nie można mu zarzucić, że nie rozpoznał w ogóle istoty sprawy.

Sąd II instancji dokonując oceny jurydycznej tegoż roszczenia w pierwszej kolejności doszedł do przekonania, że jest ono usprawiedliwione co do zasady.

Zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c., w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c., sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Co zostało już wcześniej powiedziane (przy okazji omawiania kwestii przyznania odszkodowania za koszty leczenia), u powoda R. B. (1) na skutek wypadku, w którym poszkodowana została jego córka, doszło do wywołania rozstroju zdrowia, o którym mowa w art. 444 § 1 k.c., niewątpliwie więc spełniona została przesłanka do przyznania mu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c.

Pojęcie rozstroju zdrowia ujmowane jest stosunkowo szeroko, jednakże nie jest ono tożsame z każdym poczuciem dyskomfortu, przykrości, czy zawiedzionych nadziei odczuwanych przez jednostkę. Tak szerokie ujmowanie pojęcia rozstroju zdrowia skutkowałoby rozszerzeniem stosowania instytucji zadośćuczynienia w istocie na wszelkie wypadki niewłaściwych zachowań osób trzecich, które skutkowałyby doznaniem dyskomfortu psychicznego po stronie jednostki (poczucie skrzywdzenia, smutku, złości, czy irytacji). Wprawdzie wskazuje się niekiedy, że nie tylko trwałe, ale również przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu polegające na znoszeniu cierpień psychicznych mogą usprawiedliwiać przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 445 § 1 k.c., jednakże słusznie podkreśla się zarazem, że aby cierpienia psychiczne mogły być uznane same w sobie za rozstrój zdrowia muszą osiągnąć pewien konieczny stopień intensywności (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 czerwca 2020 r. VI ACa 657/18).

Odnosząc powyższe do realiów przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że bezspornie rozmiar cierpień psychicznych, jakich powód doznaje od chwili wypadku, jest na tyle duży, że uzasadnione jest przyznanie mu zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c.

Powodowi nieustannie towarzyszą zaburzenia snu, obniżony nastrój, wewnętrzny niepokój. Powód nie może się wyzbyć natrętnych wspomnień wypadku oraz dojmującego i dolegliwego poczucia winy. Bezpośrednio po wypadku powód korzystał ze zwolnienia lekarskiego i urlopów wypoczynkowych. Konieczność dwudziestoczterogodzinnej opieki i stałego przebywania z dzieckiem oraz trwające nawet 6 miesięcy turnusy rehabilitacyjne, zmusiły powoda do całkowitej rezygnacji z pracy zawodowej. Obecnie zawodowo pracuje jedynie żona powoda. Powód pobiera świadczenie opiekuńcze. Powód czuje niemoc, ma silne poczucie krzywdy oraz poczucie traconych nadziei. Przed wypadkiem powód był aktywnym, towarzyskim, pełnym życia mężczyzną. Pracował zawodowo najpierw w urzędzie wojewódzkim, później był doradcą zawodowym, współpracował z urzędami pracy, znał wielu ludzi, wiele osób przychodziło do niego. Od czasu wypadku nie pracuje, nie ma znajomych, przyjaciół, z nikim się nie spotyka i praktycznie zarzucił jakiegokolwiek kontakty towarzyskie, poświęcając cały swój wolny czas choremu dziecku. Powód jest zmęczony obecną sytuacją, kocha córkę, ma z nią nadal silną więź emocjonalną i dobry kontakt, rozmawia z nią, ale widok chorego dziecka sprawia, że jego stan psychiczny jest zły. Powód nie umie odpoczywać, czuje się „jak w klatce”, w nocy nie może spać, a w dzień czuje senność, płacze, nie jest w stanie myśleć o czymkolwiek innym niż o córce, jak jej pomóc, co zrobić żeby jej życie było lepsze. Przyjmowane przez powoda leki nie zmieniły znacząco jego samopoczucia. Córka była drugim, długo wyczekiwany i upragnionym dzieckiem, jego „oczkiem w głowie”. Powód wiązał z córką ogromne nadzieje i marzenia. J. B. (1) była wzorową uczennicą, bardzo dobrze się uczyła. Uczęszczała do klasy o profilu prawniczym, swoją przyszłość wiązała z prawem i ambitnie w tym kierunku zmierzała. Dużo czasu poświęcała na naukę i oglądanie filmów prawniczych. Wypadek zmienił w życiu rodziny powoda wszystko. Przekreślił i zniweczył wszystkie marzenia i plany. Od wypadku powód nie może uporać się z poczuciem krzywdy, żalu. Do dziś nie może pojąć, jak mogło dojść do tak tragicznego w skutkach wypadku. Ma żal do „świata” i ogromne poczucie własnej winy, z którymi do dnia dzisiejszego nie potrafi się uporać. Uczucia te potęgowane są dodatkowo upływem czasu. Córka powoda nie była na studniówce, nie chodzi na dyskoteki, nie ma żadnych przyjaciół, ani znajomych, nie jest w stanie nigdzie iść samodzielnie. Dodatkowo powód zaobserwował u córki narastającą frustrację i bunt. W jego ocenie

jeszcze do niedawna córka nie zdawała sobie sprawy ze swojej niepełnosprawności, myśląc, że za chwilę po prostu „wstanie i pójdzie”. Uświadomienie sobie, że tak nie jest, przy jednoczesnej silnej potrzebie kontaktu z rówieśnikami, potrzebie kontaktów damsko-męskich związanych z dojrzewaniem, zmianach hormonalnych – to wszystko wywołuje u J. bunt i złość, co silnie oddziałuje również na powoda. Dodatkowo miejsce wypadku, znajdujące się nieopodal domu sprawia, że R. B. (1) zmuszony jest kilka razy dziennie, codziennie tamtędy przejeżdżać, co negatywnie wpływa na jego stan zdrowia psychicznego. Powód bardzo długo nie był w stanie rozmawiać o wypadku, tylko płakał. Nie rozmawiał o tym również z córką, a niedawno podjęta próba rozmowy została przez córkę odrzucona. Wszystko to destrukcyjnie wpływa na funkcjonowanie rodziny oraz stan zdrowia powoda.

W tej chwili problemy psychiczne powoda sprowadzają się do zaburzeń snu oraz nieustannego obwiniania się o sytuację, w jakiej znalazła się jego córka. Czuje się winnym, że znalazł się w złym miejscu, w złym czasie. W wyniku wypadku komunikacyjnego i będącego jego konsekwencją stanu zdrowia córki, powód cierpi na schorzenia natury psychicznej pod postacią wyraźnych objawów depresyjnych i lękowych, wymagających specjalistycznego leczenia psychiatrycznego.

Związek występujących objawów lękowo-depresyjnych z traumatycznym zdarzeniem jest niewątpliwy, co potwierdza dostępna dokumentacja medyczna i wywiad od opiniowanego. Objawy chorobowe w postaci zaburzeń snu, obniżonego nastroju, okresowo obniżonego napędu, niepokoju wewnętrznego, natrętnych wspomnień wypadku, natrętnych reminiscencji, myślenia pesymistycznego z poczuciem winy, niemożności uzyskania zadowolenia w nasileniu istotnym występują od czasu wypadku do chwili obecnej. Obecnie objawy, mimo leczenia farmakologicznego, mają stałe, istotne nasilenie i znacząco zaburzą funkcjonowanie opiniowanego w każdym aspekcie życia, tj. zaburzą funkcjonowania osobiste, rodzinne społeczne, zawodowe. Schorzenie, które w bezpośredni sposób należy wiązać w wypadkiem, to zaburzenia depresyjno-lękowe (obecnie, w związku z przewlekaniem się należy je nazwać depresją o kodzie F32). Uzasadnione jest przewidywanie podjęcia terapii psychologicznej i kontynuacja leczenia farmakologicznego oraz upływ czasu, które spowodują u powoda poprawę w zakresie objawów chorobowych z kręgu zdrowia psychicznego. Jednakże skutki psychologiczne, w związku z zaistniałą sytuacją, będą odczuwalne przez całe życie powoda.

Cierpienie psychiczne opiniowanego w okresie następującym po zdarzeniu jest wyraźne i znaczne, obejmuje okres od czasu wypadku córki do chwili obecnej, a więc w długotrwałym okresie. Obniża znacząco jakość jego życia i powoduje ujemne następstwa w postaci ograniczenia aktywności życiowej oraz ogranicza znacząco możliwości korzystania z dotychczasowych rozrywek, ponadto zaburza pożycie rodzinne.

Długotrwały uszczerbek na zdrowiu, związany z występowaniem doznań depresyjnych i lękowych powoda jest znaczący, a uszczerbek na zdrowiu powoda, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r., wynosi według biegłego 10%.

Dokonując subsumpcji tak ustalonego rozstroju zdrowia powoda do norm prawa materialnego należy stwierdzić, że R. B. (1) jest osobą bezpośrednio, jak i pośrednio poszkodowaną na skutek wypadku z dnia 20 czerwca 2015 roku. Był uczestnikiem wypadku, którego skutki dotknęły sfery jego psychiki, wywołując negatywne konsekwencje z tym związane.

Należy w tej materii podzielić prawidłowe stanowisko jurydyczne Sądu I instancji (choć Sąd ten nie wskazał kwotowo jaką sumę przyznaje tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c.), że Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie traktuje krzywdę doznaną przez bliskich, jako niezależną, stanowiącą naruszenie ich własnej sfery niemajątkowej, a nie pośrednią, mającą być refleksem krzywdy doznanej przez ofiarę wypadku.

Zarówno w doktrynie (por. A. S., Wynagrodzenie szkody wynikłej wskutek śmierci osoby bliskiej, Oficyna (...), str. 65, 55), jak i orzecznictwie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 1967 r., I PR 23/67, OSPiKA z 1969 r., nr 1, poz. 5, uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 listopada 2000 r., I ACa 882/00 – opubl. Transformacje Prawa Prywatnego 2002, nr 4, s. 107 oraz Lex nr 82424) zostało wyrażone zapatrywanie, że co do zasady art. 444 § 1 k.c. może stanowić podstawę dla zasądzenia odszkodowania poszkodowanemu, który w razie

śmierci bliskiej mu osoby wskutek niedozwolonego działania sprawcy doznał wstrząsu psychicznego w stopniu, który doprowadził do rozstroju zdrowia kwalifikowanego jako choroba psychiczna.

W uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku, Sąd Apelacyjny w Krakowie stwierdził, że w razie wstrząsu psychicznego wywołanego śmiercią osoby bliskiej w wypadku komunikacyjnym, przesłanką roszczeń odszkodowawczych z art. 444 i roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne z art. 445 § 1 k.c. jest wykazanie, iż poszkodowany – wskutek śmierci osoby bliskiej – doznał rozstroju zdrowia, kwalifikowanego w kategoriach medycznych jako choroba psychiczna, nie jest natomiast wystarczające wykazanie takich następstw w sferze psychicznej poszkodowanego, które zazwyczaj łączą się ze śmiercią osoby bliskiej: uczucie smutku, przygnębienia, żalu i innych negatywnych emocji. Osoba, która w następstwie śmierci najbliższego członka rodziny w wypadku komunikacyjnym doznała rozstroju zdrowia psychicznego, jest w równym stopniu bezpośrednio poszkodowana jak osoba, która w następstwie tego wypadku doznała uszkodzenia ciała; różnica między tymi sytuacjami sprowadza się tylko do ogniwa pośredniczącego w powstaniu szkody na osobie: w pierwszej sytuacji jest nim reakcja psychiczna poszkodowanego, w drugiej zaś sytuacji jest to naruszenie jego integralności fizycznej.

Powołane poglądy doktryny i judykatury odnoszą się wprawdzie do rozstroju zdrowia poszkodowanego wywołanego śmiercią osoby bliskiej, to w ocenie Sądu Apelacyjnego nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że taki rozstrój zdrowia (w szczególności psychiczny) może być wywołany również kalectwem, rozmiarem cierpienia i bólu oraz utratą perspektyw i możliwości normalnego funkcjonowania przez osobę bliską. Przy czym poszkodowanemu będą wówczas przysługiwały roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie za szkodę własną.

W rozpoznawanej sprawie, jak wynika z opinii biegłego psychiatry, schorzenie, które w bezpośredni sposób należy wiązać z wypadkiem, to zaburzenia depresyjno-lękowe (obecnie, w związku z ich przewlekaniem się należy je nazwać depresją o kodzie F32)

U powoda nastąpił rozstrój zdrowia w postaci depresji oraz długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Z powodu rozstroju zdrowia powód leczył się i nadal korzystał z terapii. Co za tym idzie, w ocenie Sądu powoda można uznać za osobę bezpośrednio poszkodowaną, uprawnioną do dochodzenia zarówno odszkodowania, jak i zadośćuczynienia na podstawie art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 §1 k.c.

W przypadku szkody polegającej na wywołaniu rozstroju zdrowia szczególne uregulowanie w zakresie przesłanek odpowiedzialności sprawcy z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia zawierają art. 444 § 1 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. Wobec powyższego również te przepisy są podstawą roszczenia.

W świetle pierwszego z tych przepisów, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Przesłankami odpowiedzialności sprawcy szkody są więc po pierwsze spowodowanie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (a więc szkoda na osobie), po drugie zaś będąca następstwem powyższego szkoda majątkowa w postaci różnego rodzaju kosztów poniesionych w wyniku doznania przez poszkodowanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Rozstrój zdrowia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. wyraża się w zakłóceniu funkcjonowania poszczególnych organów, bez ich widocznego uszkodzenia (np. zatrucie, nerwica, choroba psychiczna). Jest oczywiste, iż często to samo zdarzenie może wywołać zarówno uszkodzenie ciała, jak i rozstrój zdrowia.

W rozpoznawanej sprawie na skutek wypadku powód doznał na tyle istotnej traumy, że skutkowało ona długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Oczywiście trudno jest jednoznacznie rozgraniczyć jaką część schorzenia powoda jest skutkiem osobistego uczestniczenia w wypadku i przeżyć z tym związanych, a jaką jest efektem jedynie stanu zdrowia córki J. B. (1) będącego skutkiem wypadku. Niewątpliwie jednak szkody o takim charakterze wystąpiły u powoda i wymagają odpowiedniej kompensacji. Spełniona więc została pierwsza z określonych w art. 444 § 1 k.c. przesłanek.

Co do żądania zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia z tego tytułu, to przesłanki zasądzenia takiego roszczenia określa art. 445 § 1 k.c. Zgodnie z powyższym przepisem w wypadkach przewidzianych w ustawie sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Jeżeli zaś chodzi o wysokość zadośćuczynienia przyznanego na podstawie art. 445 § 1 k.c. to w ocenie Sądu II instancji dochodzona z tego tytułu kwota 30.000,00 zł zasługiwała na uwzględnienie w całości.

Aby nie dokonywać zbędnych powtórzeń jak ogromny był i jest stopień cierpień psychicznych powoda – co zostało opisane powyżej – wystarczy wskazać, że jego uszczerbek na zdrowiu psychicznym został oceniony na 10%, przy czym jego stan psychologiczny jest bardzo zły. Oczywiście Sądowi Apelacyjnemu znane jest prezentowane w orzecznictwie stanowisko, że procentowo określony uszczerbek służy jedynie jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia, a należne poszkodowanemu zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2005 r., sygn. akt I PK 47/05). Ponieważ Sąd II instancji jest również sądem merytorycznym, to w oparciu o zebrany materiał dowodowy doszedł do przekonania, że przy 10% uszczerbku na zdrowiu, określonym przez biegłego psychiatrę, żądana przez powoda kwota 30.000 zł zadośćuczynienia za szkodę własną nie jest wygórowana i stanowi sumę „odpowiednią”. Zwłaszcza, że wysokość tegoż zadośćuczynienia obejmuje nie tylko procentowy uszczerbek na zdrowiu powoda, ale także rozmiar traumy i czasu jej trwania, która zresztą nadal istnieje i – wedle opinii biegłego – powód w pewnym stopniu będzie musiał z nią funkcjonować do końca życia.

Należy przy tym mieć w polu widzenia – o czym już było wyżej – że skarżący w zakresie odszkodowania z art. 444 k.c. i zadośćuczynienia z art. 445 k.c. nie formułował zarzutów naruszenia prawa materialnego, a zatem nie kwestionował możliwości dochodzenia tychże roszczeń przez powoda, a kierował jedynie zarzuty naruszenia przepisów postępowania, tj. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., kwestionując, że powód udowodnił wysokość szkody oraz związek przyczynowo – skutkowy.

Przechodząc do omówienia zarzutów apelacji dotyczących naruszenia prawa materialnego należy rozpocząć od, że zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji art. 448 k.c. z powodu przyjęcia, że w ustalonym stanie faktycznym doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci utraty więzi rodzinnej pomiędzy powodem a jego córką J. B. (1), co uzasadniało przyznanie powodowi dochodzonego zadośćuczynienia oraz art. 23 k.c. poprzez przyjęcie, że zmiana, jaka zaszła w relacji pomiędzy powodem a jego córką J. B. (1), mieści się w ustawowym katalogu dóbr osobistych człowieka oraz przez przyjęcie, że ww. zmiana charakteru elementów życia rodzinnego, w postaci konieczności opieki nad poszkodowaną córką, może zostać uznana za naruszenie dobra osobistego powoda w postaci zerwania więzi rodzinnej, która uzasadniałaby roszczenia w tym przedmiocie, zostaną omówione łącznie, albowiem wiążą się one ze sobą nierozdzielnie.

Jaki jest stan zdrowia i sposób funkcjonowania córki powoda J. B. (1) ustalił Sąd I instancji nie tylko w ramach niniejszego postępowania, ale wynika to również z wyroków Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 16 grudnia 2019 roku w sprawie o sygn. akt I C 1250/15 i Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 22 kwietnia 2020 roku w sprawie o sygn. akt I ACA 367/20, którymi zasądzono prawomocnie na jej rzecz m.in. zadośćuczynienie w kwocie 1.000.000,00 zł, rentę na zwiększone potrzeby w kwocie 8.000,00 zł miesięcznie i ustalono odpowiedzialność pozwanego na przyszłość, a Sąd Apelacyjny przyjmuje te ustalenia w całości jako własne.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przez wiele lat utrwał się pogląd, który zaczął dominować, zgodnie z którym więź rodzinna łącząca najbliższych członków rodziny stanowi dobro osobiste. Uznanie więzi bliskości za dobro osobiste pozostaje też w zgodzie z pojmowaniem dóbr osobistych jako indywidualnych wartości świata uczuć.

Nadto, w trzech uchwałach składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2018 r. (III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17, Biuletyn SN Izba Cywilna 2018, nr 4, str. 3-5) przyjęto, że sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego

i trwałego uszczerbku na zdrowiu.

We wskazanych judykatach Sąd Najwyższy podtrzymał dotychczasowy dorobek orzecznictwa Sądu Najwyższego potwierdzając, że więź rodzinna, nierozzerwalnie związana z naturą człowieka i kształtująca jego tożsamość, stanowi wartość podlegającą ochronie prawnej na podstawie przepisów o dobrach osobistych. Przychylił się również do stanowiska zaprezentowanego w nowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że ochrona ta przysługuje nie tylko w razie zerwania więzi przez śmierć, ale także w razie faktycznej niemożności jej nawiązania i utrzymywania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków, z powodu ciężkiego i głębokiego upośledzenia funkcji życiowych poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15).

Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie wielokrotnie stwierdzano, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste, rozumiane jako pewne wartości niematerialne, związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Zwracono uwagę na to, że katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty i powiększa się w miarę rozwoju stosunków społecznych i reakcji na zmieniające się postrzeganie różnych wartości. W konsekwencji, niemożliwe do ujęcia

w ściśle określone ramy ogólne pojęcie dobra osobistego sprawia, że wyodrębnienie konkretnego dobra osobistego następuje właśnie w praktyce orzeczniczej, w której sądy nie tworzą nowych dóbr osobistych, lecz stwierdzają, mając na względzie panujące

w społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe, że w danym czasie istniały one w porządku prawnym. Dobru osobistemu w postaci więzi rodzinnych sądy przyznawały ochronę jeszcze przed wprowadzeniem art. 446 § 4 k.c., a ewolucja stanowiska ustawodawcy nastąpiła między innymi pod wpływem judykatury (por. wyroki Sądu Apelacyjnego

w G. z dnia 23 września 2005 r., I ACa 554/05, Palestra 2006 r. Nr 9-10, poz. 308

i z dnia 14 grudnia 2007 r., I ACa 1137/07, POSAG 2008, nr 1, poz. 55).

W kontekście powyższych rozważań, uprawnione wydaje się więc stanowisko Sądu I instancji, że dobro osobiste powoda, jakim jest więź rodzinna łącząca go z córką, zostało naruszone.

Jednakże z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy sam przyznał, iż roszczenie z art. 448 k.c., w sytuacji, gdy nie doszło do śmierci poszkodowanego, przysługuje jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których dochodzi do faktycznej niemożności utrzymywania kontaktu właściwego dla więzi łączącej dzieci i rodziców, z powodu ciężkiego, głębokiego i nieodwracalnego upośledzenia funkcji życiowych dziecka. Takie roszczenie jest oczywiste w sytuacji całkowitej niemożności nawiązania więzi, kiedy osoba poszkodowana znajduje się w stanie wegetatywnym, zbliżonym w swych skutkach do biologicznej śmierci. Stan ten jest porównywalny z zerwaniem więzi z osobą bliską, która straciła życie, nie można bowiem nawiązać z nią kontaktu werbalnego czy fizycznego, jak również niemożliwe jest wyrażenie jakichkolwiek uczuć. Taki stan doprowadza do dekompozycji życia rodzinnego do tego stopnia, że je całkowicie niweluje. Sąd I instancji na poparcie tych twierdzeń przywołał szereg orzeczeń Sądu Najwyższego, w świetle których powód dochodzący zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. jest bezpośrednio poszkodowany, wyrządzona mu bowiem została samoistna krzywda (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011r., sygn. III CZP 32/11, z dnia 12 grudnia 2013 r., sygn. III CZP 74/13, z dnia 16 lutego 2017 r., sygn. III CZP 103/16).

Sąd Apelacyjny podziela takie rozumowanie i aprobuje pogląd, że w sytuacji, gdy stan poszkodowanego zbliżony jest do biologicznej śmierci, takie roszczenie jest uzasadnione. W ocenie Sądu II instancji, w przedmiotowej sprawie nie doszło jednak do całkowitego zerwania tej więzi.

Dlatego nie można zgodzić się z dalej idącą konstatacją Sądu Okręgowego, wyrażającą się w twierdzeniu, że omawiane roszczenie przysługuje ponadto, gdy na skutek wyrządzenia szkody więź rodzinna została istotnie zaburzona.

Jest to bowiem rozumowanie nieuprawnione.

Wyrazem tej koncepcji jest przede wszystkim uchwała Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego podjęta w dniu 22 października 2019 r., w poszerzonym składzie siedmiu sędziów (sygn. I NSNZP 2/19), w której jednoznacznie stwierdzono, że osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 k.c. W ocenie Sądu Najwyższego „więzi rodzinne nie są dobrem osobistym, a osobom najbliższym poszkodowanego, który doznał szkody na osobie (bez względu na jej intensywność), nie przysługuje z tego tytułu roszczenie o zadośćuczynienie. Okoliczność, że relacje międzyludzkie (nawet między najbliższymi), nie mają charakteru dóbr osobistych jawi się jako oczywista. Charakterystyczne jest, że w państwach, które dopuszczają przyznanie zadośćuczynienia osobom najbliższym, nie wiąże się tego nigdy z istnieniem dóbr osobistych – jest jasne, że chodzi tu o inną wartość, która jedynie z mocy decyzji ustawodawcy i w jej ramach może być w określony sposób chroniona. W Kodeksie cywilnym nie ma takiej podstawy i nie jest to luka prawna, lecz – jak wynika z historii regulacji – w pełni świadoma decyzja ustawodawcy. De lege lata model ochrony deliktowej nie przewiduje tego rodzaju roszczeń. Kreowanie prawa deliktowego przez sąd – wbrew modelowi ustawowemu – narusza zasadę wyłączności ustawowej regulacji praw i obowiązków, wywodzoną z zasady demokratycznego państwa prawnego”.

Przywołana uchwała Sądu Najwyższego w sprawie I (...) 2/19 rozstrzyga również kolejną kwestię podniesioną przez pozwanego w apelacji, a wyrażającą się w zarzucie naruszenia przepisu art. 23 k.c. z powodu przyjęcia przez Sąd I instancji, że zmiana, jaka zaszła w relacji pomiędzy powodem a jego córką, mieści się w ustawowym katalogu dóbr człowieka, a nadto stanowi naruszenie dobra osobistego powoda w postaci zerwania więzi rodzinnej. Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził, że więzi rodzinnych nie można zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, tym samym odwracając dotychczasową linię orzecniczą funkcjonującą w tym zakresie (pkt 16 uzasadnienia uchwały).

Na tę uchwałę zasadnie powoływał się skarżący w piśmie procesowym z dnia 30 października 2019 r., aczkolwiek należy podkreślić z całą stanowczością, że Sąd Apelacyjny w tym składzie nie podziela wszystkich wniosków płynących z treści tejże uchwały. Tym niemniej ogólne wnioski płynące zarówno ze wzmiankowanej uchwały, jak również z trzech uchwał składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2018 r. (III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17, Biuletyn SN Izba Cywilna 2018, nr 4, str. 3-5), które tylko co do zasady przesądzały możliwość przyznania przez sąd zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, spowodowały konieczność zmiany zaskarżonego orzeczenia w tej części i oddalenia powództwa o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. za krzywdę w postaci utraty więzi rodzinnej pomiędzy z dnia 27 marca 2018 r. (III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17 powodem a jego córką J. B. (1).

W przedmiotowej sprawie, pomimo niewątpliwie i bezspornie tragicznego charakteru zdarzenia, nie doszło do całkowitego zerwania więzi powoda z córką, a tym samym nie może być mowy o całkowitej dekompozycji życia rodzinnego powoda. Z J. B. (1) zachowany jest kontakt logiczny. Powód pozostaje z córką w kontakcie werbalnym. Zachowanie J. B. (3) w sytuacji, gdy powód próbował porozmawiać z nią o wypadku (odmówiła, ponieważ sprawia jej to ból), uprawnia do wnioskowania o odczuwaniu emocji przez J. B. (3). Córka powoda może również w bardzo ograniczonym zakresie poruszać się na wózku inwalidzkim. Niewątpliwie jest, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że na skutek wypadku J. B. (1) stała się osobą kaleką, która do końca życia pozostanie zależna od opieki osób trzecich i nigdy nie będzie samodzielna.

Konkludując zatem, mimo tych ewidentnych mankamentów, stanu zdrowia córki powoda nie można określić jako zbliżonego do stanu wegetatywnego, jak to ocenił Sąd I instancji, a tylko taki stan jej zdrowia – i wynika to również z uchwał Sądu Najwyższego (z dnia 27 marca 2018 r. III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17) przywołanych przez Sąd Okręgowy na poparcie swojego stanowiska – dawałby podstawy do rozważania możliwości zasądzenia zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. za krzywdę w postaci utraty więzi rodzinnej pomiędzy powodem a jego córką J. B. (1).

Reasumując zaskarżone orzeczenie w tej części podlegało zmianie poprzez oddalenie powództwa.

W tym miejscu należy odnieść się do oddalonego przez Sąd Apelacyjny wniosku pełnomocnika strony pozwanej o przedstawienie zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w trybie art. 390 § 1 k.p.c. w postaci pytania „czy osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, ale który nie znajduje się w stanie wegetatywnym, przysługuje zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c.?”.

Odpowiedź na to pytanie Sąd II instancji wyprowadził z dotychczasowego dorobku orzecznictwa Sądu Najwyższego – i to bynajmniej nie tylko i nie przede wszystkim w oparciu o koncepcję zaprezentowaną w uchwale Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2019 r. w sprawie o sygn. I NSNZP 2/19 – ale w oparciu o wiele judykatów Sądu Najwyższego, które sprowadzają się do tezy, że „roszczenie z art. 448 k.c., w sytuacji, gdy nie doszło do śmierci poszkodowanego, przysługuje jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których dochodzi do faktycznej niemożności utrzymywania kontaktu właściwego dla więzi łączącej dzieci i rodziców, z powodu ciężkiego, głębokiego i nieodwracalnego upośledzenia funkcji życiowych dziecka. Takie roszczenie jest oczywiste w sytuacji całkowitej niemożności nawiązania więzi, kiedy osoba poszkodowana znajduje się w stanie wegetatywnym, zbliżonym w swych skutkach do biologicznej śmierci. Stan ten jest porównywalny z zerwaniem więzi z osobą bliską, która straciła życie, nie można bowiem nawiązać z nią kontaktu werbalnego czy fizycznego, jak również niemożliwe jest wyrażenie jakichkolwiek uczuć. Taki stan doprowadza do dekompozycji życia rodzinnego do tego stopnia, że je całkowicie niweluje”. Przykładem tych orzeczeń mogą być: uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2018 r. (w sprawach: III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 719/15; uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., sygn. III CZP 32/11, z dnia 12 grudnia 2013 r., sygn. III CZP 74/13, z dnia 16 lutego 2017 r., sygn. III CZP 103/16; a także orzeczenia sądów powszechnych (dla przykładu wyroki Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 23 września 2005 r., I ACa 554/05 i z dnia 14 grudnia 2007 r., I ACa 1137/07).

Stąd też Sąd Apelacyjny nie znalazł wystarczających podstaw do przedstawienia wyżej sformułowanego zagadnienia prawnego Sądowi Najwyższemu na podstawie art. 390 § 1 k.p.c.

Co do zasady chybiony okazał się również ostatni z zarzutów naruszenia prawa materialnego, tj. art. 481 i 455 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym, Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z powodu ich błędnego zastosowania i w konsekwencji uznania, że odsetki od kwoty zadośćuczynienia winny być zasądzone od daty wcześniejszej niż dzień wyrokowania.

Zarzut ten okazał się zasadny jedynie w tej części, w której Sąd Apelacyjny musiał dokonać z urzędu korekty ustawowych odsetek za opóźnienie wobec naruszenia prawa materialnego, a naruszenie to mieściło się w zakresie zaskarżenia, o czym będzie poniżej.

Ustosunkowując się do omawianego obecnie uchybienia, jakiego w ocenie apelującego miał dopuścić się Sąd I instancji, należy wskazać, że Sądowi odwoławczemu znane są różne, czasami rozbieżne, poglądy odnoszące się do zagadnienia od kiedy należy naliczać odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia.

Powszechnie uznaje się, że roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia ma charakter bezterminowy. Nie ma już jednak pełnej zgody co do określenia początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Co do zasady prezentowane są trzy różne stanowiska.

Zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą, dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Termin spełnienia świadczenia wyznacza przede wszystkim treść zobowiązania. Może on też wynikać

z właściwości zobowiązania. Jeżeli nie można go oznaczyć, zobowiązanie ma charakter bezterminowy.

Zgodnie z art. 455 k.c. w zw. z art. 120 k.c., o przekształceniu zobowiązania z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę w zobowiązanie terminowe decyduje poszkodowany (wierzyciel), wzywając sprawcę (dłużnika) do jego wykonania.

Wezwanie wierzyciela nie wymaga żadnej formy, może więc być ustne albo pisemne. Wezwaniem dłużnika jest także wytoczenie powództwa, przy czym dniem, w którym dochodzi do wezwania, jest dzień doręczenia odpisu pozwu.

Na przestrzeni wielu lat podejście sądów ulegało zmianie co do terminu początkowego naliczania odsetek od zadośćuczynienia. Początkowo przeważał pierwszy pogląd, z czasem więcej zwolenników zyskiwał drugi z nich. W chwili obecnej natomiast formułowane są trzy ogólne stanowiska do tej kwestii:

1. odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należą się od dnia wyrokowania przez sąd (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 130/02):

2. odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia określonego w wezwaniu do jego zapłaty (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09,)

3. początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Zatem terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2013 r., III CSK 192/12, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2013 r., II PK 53/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 29 stycznia 2018, V ACa 899/16, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 września 2018 r., I ACa 1729/17).

Odpowiedź na pytanie, która z koncepcji zdecydowanie zaczyna przeważać, znajdujemy w linii orzeczniczej.

Za dominujące obecnie należy uznać stanowisko, zgodnie z którym wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować

w zależności od okoliczności sprawy. W świetle tego stanowiska terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc,

w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.

Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia.

Jeśli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądanego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania.

Przenosząc powyższe uwagi na kanwę niniejszej sprawy należy stwierdzić, że Sąd I instancji przyjął, iż powód dochodził odsetek ustawowych za opóźnianie od dnia wniesienia powództwa, a wcześniej zgłosił pozwanemu swoje roszczenia w procesie likwidacyjnym. Zatem, zostało przez powoda wykazane, że dochodzone sumy tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania rzeczywiście się mu należały od wskazanego przez niego dnia, a mianowicie od daty wniesienia pozwu, tj. od dnia 14 sierpnia 2017 roku.

Byłoby to rozumowanie całkowicie prawidłowe, gdyby nie fakt, że na etapie postępowania likwidacyjnego powód wzywał stronę pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia jedynie na podstawie art. 448 k.c. za krzywdę w postaci naruszenia dobra osobistego poprzez zerwanie więzi rodzinnych (wezwanie to zostało doręczone pozwanemu w dniu 17 lutego 2016 roku). W tym zakresie akurat powództwo z uwagi na zmianę orzeczenia przez Sąd II instancji zostało oddalone, stąd też głębsze rozważania są bezprzedmiotowe.

Natomiast na etapie postępowania likwidacyjnego powód nie wzywał strony pozwanej do zapłaty odszkodowania z art. 444 k.c. ani zadośćuczynienia z art. 445 k.c. (za krzywdę osobistą). Wynika to wprost z treści pozwu (k. 9).

W takiej sytuacji Sąd Apelacyjny był zobowiązany do uwzględnienia tej okoliczności z urzędu jako naruszenie prawa materialnego, mieszczące się w granicach zaskarżenia (mimo, że strona skarżąca wskazywała jedynie na okoliczność, iż odsetki od zadośćuczynienia nie powinny być zasądzone wcześniej niż od daty wyrokowania).

Stąd też Sąd II instancji również w tym zakresie wydał orzeczenie reformatoryjne i zasądził ustawowe odsetki za opóźnienie co do zasądzonych odszkodowania z art. 444 k.c. i zadośćuczynienia z art. 445 k.c. od dnia 3 listopada 2017 roku do dnia zapłaty. Ustalając początkową datę naliczania odsetek kierował się faktem, że odpis pozwu został doręczony stronie pozwanej w dniu 3 października 2017 roku (zpo – k. 33) i do tej daty doliczył okres 30 dni na likwidację szkody, wynikający z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W pozostałej zaś części roszczenie o zasądzenie ustawowych odsetek za opóźnienie od zasądzonych kwot odszkodowania i zadośćuczynienia podlegało oddaleniu jak niezasadne.

Wyżej wskazane ingerencje Sądu II instancji w treść orzeczenia Sądu Okręgowego spowodowały także konieczność zmian w zakresie rozstrzygnięć o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych.

W oparciu o treść orzeczenia Sądu I instancji powód wygrał sprawę w 50,68%, a pozwany w 49,32%, czyli w przybliżeniu po 50%, co skutkowało wzajemnym zniesieniem kosztów procesu. Po zmianie orzeczenia przez Sąd II instancji powód wygrał sprawę w 24,13%, a pozwany w 75,87%, czyli w przybliżeniu 25% do 75%, a zatem rozdziłoby to po stronie powoda konieczność zwrócenia stronie pozwanej części kosztów procesu.

Sąd II instancji stanął jednakże na stanowisku, że w niniejszej sprawie istnieją podstawy do zastosowania wobec powoda dobrodziejstwa płynącego z art. 102 k.p.c.

Zgodnie z powołanym przepisem ustawy, w wypadkach szczególnie uzasadnionych, sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Zasada ta jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Ocena, czy w danej sprawie zachodzą "wypadki szczególnie uzasadnione" została pozostawiona swobodnej, choć nie dowolnej ocenie sądu. Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu, zaliczyć należy nie tylko fakty związane z samym przebiegiem procesu, ale również fakty leżące na zewnątrz procesu, w tym zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego czy sytuacji życiowej stron. Okoliczności te powinny być przy tym oceniane z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1974 r., sygn. akt II Cz 223/74, LEX 7379).

Sąd Apelacyjny wziął w tym aspekcie pod uwagę trudną sytuację majątkową, zdrowotną i rodzinną powoda oraz jego dochody, czego dowodem jest fakt, że został on zwolniony przez Sąd I instancji, postanowieniem z dnia 14 września 2017 roku, od kosztów sądowych ponad kwotę 2.000,00 zł. Ponadto miał na uwadze przesłanki wewnętrzne przebiegu procesu, w świetle których powód mógł mieć subiektywne przekonanie, że jego powództwo jest zasadne również co do zadośćuczynienia z art. 448 k.c., skoro w chwili wniesienia powództwa (a częściowo również obecnie) w orzecznictwie występują odmienne stanowiska co do możliwości przyznania zadośćuczynienia osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, a skutkiem tego było naruszenie dobra osobistego w postaci zerwania więzi rodzinnej.

W tym miejscu – jedynie na marginesie – należy zaznaczyć, że tego rodzaju rozstrzygnięcie nie jest wydane na niekorzyść skarżącego, albowiem w wyroku Sądu I instancji koszty te zostały wzajemnie zniesione między stronami, a zatem strona pozwana również nie otrzymywała od powoda zwrotu kosztów procesu w żaden części.

Zmiana orzeczenia Sądu I instancji powodował również konieczność korekty wyroku w zakresie nieuiszczonych kosztów sądowych stosownie do procentowego udziału w wygranej w procesie. Stąd też Sąd II instancji obniżył kwotę 3.506,00 zł do kwoty 1.718,00 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa i nakazał jej ściąganie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2020.755 t.j.).

Powoda zaś – za Sądem I instancji – nie obciążył tymi kosztami od oddalonej części powództwa na podstawie art. 113 ust. 4 tejże ustawy.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe rozważania Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok w sposób określony w jego sentencji (w szczególności oddalił powództwo co do żądania zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. art. 23 k.c.). Natomiast w pozostałej części, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd II instancji orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., kierując się tożsamymi przesłankami, które legły u podstaw nie obciążania powoda kosztami procesu przed Sądem I instancji. Stąd też ponowne przytaczanie tej argumentacji w tym miejscu jest bezprzedmiotowe.